Nr 36. Kraków, 15 Lutego — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
stwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
łoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwaj- i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

W. Grab... przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* renumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. ...*y reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 14 lutego.

Pod koniec rozpraw parlamentu niemieckiego nad nowellą karną, zabrał głos kanclerz ks. Bismark we środę minioną, nie żeby mowa jego miała wpłynąć na przebieg prawie już skończonych rozpraw, lecz, że chciał przed zamknięciem parlamentu pogadać trochę o tem i owem. Mowa jego bowiem nie odnosiła się bezpośrednio do nowelli karnej i niemiała właściwie wytkniętego celu, ale kanclerz wiedział z góry, że mu ani prezes Izby nie przerwie, ani w Izbie nikt nie zawoła choćby raz: „do rzeczy!“ jak to czynić zwykła Izba chórem, jeśli kto przed nią wyprowadza skargi na krzywdy i na naruszenie praw zagwarantowanych, jak to np. spotykało co chwila posła Niegolewskiego, którego mowę podajemy, albo posła Ludwiga, gdy d. 5 bm. rozbierał gospodarkę dowolną funduszem inwalidów utworzonym z części kontrybucyi francuskiej.

Mowa ks. Bismarka z d. 9 bm. rozpościera się na ulubionym temacie jego, że kanclerz „jest najbardziej w całej Europie spotwarzanym człowiekiem.“ Kiedy jednak kanclerz pierwszy raz to zdanie wyraził, dodał, że się tem chlubi; teraz zaś dowodził tylko, że musi wytaczać ciągle dziennikom procesy, żeby wymódz na prasie przyzwoitsze traktowanie siebie. Mowa środowa kanclerza mogłaby służyć za skazówkę, iż mąż ten stanu zeszedł z wyżyn wielkiej polityki na arenę drobnych zapasów drukowych, a przestał chlubić się, iż jest celem pocisków, bo go każdy najsłabszy pocisk boleśnie rani, i nieprzenikniony dawniej puklerz dumy jego, dziś jak przetak podziurawiony: gdzie go ugodzi, trafi wszędzie w słabiznę.

Chcieliśmy zaprawdę z mowy kanclerza niemieckiego wydobyć jakieś myśli polityczne, albo skazówki pod względem stanowiska Niemiec wobec ważnych spraw europejskich; znaleźliśmy tylko w szeregu zaprzeczeń rozlicznych artykułów dziennikarskich od lat 12, obok wyrzeczenia się wszystkich urzędowych i półurzędowych organów prasy, zaparcie się wszelkiej myśli wojny i zaborów, oraz stwierdzenie oświadczenia, że Niemcy są zbyt odległe od Turcyi, aby bezpośrednio mogły wpływać na przebieg sprawy wschodniej.

Wyznajemy, że z tych wyznań nic nowego nie dowiedzieliśmy się, bo ktokolwiek patrzy nieuprzedzonem okiem na przebieg wypadków i zimno ocenia stosunki państw, przyznać musi, że właśnie z chwilą wystąpienia kwestyi wschodniej, a raczej użycia zaburzeń hercegowińskich do wywołania tej kwestyi, rola Niemiec jako państwa rej wodzącego, sprowadzoną została do drugiego rzędu, i jest to może największem zwycięztwem dyplomacyi rosyjskiej ostatnich czasów. Zmianę tę roli znać było w środowej mowie ks. Bismarka, która pod formą polemiczną chciała ukryć polityczną nicość swoją. Wypierał się też niepotrzebnie kanclerz, że ani o zaborze Holandyi, ani o zaborze ziem Baltyckich nie myślał, jak mu to zarzucano w r. 1866 i 1871. Bo któż mu dziś podobny zarzut ośmieli się zrobić? Dziś nie przyjdzie nikomu do głowy posądzać rząd niemiecki o tak zuchwałe zamysły, skoro położenie Europy w ogóle zmieniło się, a w szczególności położenie Niemiec tak zewnętrzne jak wewnętrzne. Miliardy nie wynagrodziły zmarnowanej siły produkcyjnej kraju, ani nie uratowały od krachu finansowego i przemysłowego; walka z kościołem zasiała rozdwojenie w narodzie; związek trzech cesarzy spętał wolne ręce państwu; mieszanie się w sprawy francuskie, belgijskie, hiszpańskie, wywołało nieufność, a pycha przewyższająca dawny szowinizm francuski zaślepiła i niedopuściła oceniać położenia w prawdziwem świetle. Same wreszcie procesa drukowe, któremi się książę Bismark zastawia, nie mówiąc już o procesach Westerwella, Kullmanna, ani nawet o procesach księży katolickich, są świadectwem chorobliwego rozdwojenia między rządem a społeczeństwem, a nowella do ustawy karnej miała posłużyć do spotęgowania jeszcze tych wewnętrznych zapasów. Gorycz, uszczypliwość, zawiść, chociaż odziane poniekąd ironią, były główną cechą ostatniej mowy kanclerza niemieckiego, a za to brakowało jej powagi, jakiej wymaga się od męża stanu, który przemawiając do reprezentacyi kraju, choćby sobie tak oddanej, jak parlament berliński, przemawia w obliczu Europy. Zamknęła też mowa ta szereg ustaw karnych, owoc także wielkich zdobyczy państwa Niemieckiego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 12 lutego.

(*J. H.*) Dzisiejsze posiedzenie Izby niższej Rady Państwa rozpoczęto sprawozdaniami o wyborach, z których wybór posła z Dalmacyi bar. Flucka, dał dep. Bondzie powód do wniosku, aby akta dotyczące tego wyboru odesłano w celu lepszego rozpoznania do komisyi legitymacyjnej. Dyskusya nad tym wnioskiem, którego treść właściwie była tylko skierowaną przeciw namiestnictwu w Dalmacyi, nie doprowadziła do celu; Izba bowiem nie przychyliła się do wniosku i uznała wybór dep. Flucka za ważny.

Z porządku dziennego nastąpiła rozprawa nad projektem rządowym względem zbiorowej lokacyi majątków sierocińskich, który to projekt był już dawniej raz przedmiotem rozpraw, ale odesłany został do komisyi z powodu postawionych doń niektórych wniosków i poprawek. Komisya proponowała tedy kilka poprawek do ustawy, między któremi najważniejszą ta, która oznacza stopę procentową od pożyczek z kas sierocińskich na sześć od sta. Deputowani Lienbacher i Auspitz sprzeciwiają się oznaczeniu stopy procentowej na 6 od sta, pierwszy z nich uzasadniając swoje mniemanie, znajduje w ustawie niebezpieczeństwo dla kredytu realnego i zamach na władzę pupilarną sądów.

Minister sprawiedliwości p. Glaser starał się usunąć te wątpliwości, wskazując na istotę i potrzebę projektu, do którego też wreszcie w głosowaniu przychyliła się Izba, przyjmując go według brzmienia komisyi z nieznaczną poprawką dep. Doblhoffa.

Dalej złożył sprawozdanie wydział kolejowy o budowie kolei lokalnych. Komisya ta, jak wiadomo, postanowiła, nim wniesie poszczególne projekta do ustaw o kolejach lokalnych, przedłożyć Izbie ogólny memoryał, czyli sprawozdanie z wyłuszczeniem zasad, którenii się powodowała przy ocenianiu tego przedmiotu. Sprawozdanie to dwie poleca rezolucye: po pierwsze, aby rząd wezwany został do działania przed rozpoczęciem budowy kolei w tym kierunku, by interesantów skłonić do częściowego objęcia kosztów budowy; powtóre by ruch tych kolei budować się mających objęty został przez sąsiednie koleje, wszelako w sposób najmniej uciążliwy dla skarbu państwa. Wszczęła się nad temi dwiema kwestyami żywa dyskusya, która atoli nie wykryła nowych punktów widzenia, jedynie wspomnieć można tylko, że dep. Kronawetter, oświadczył się za tem, aby rząd nie tylko budował te koleje, ale sam także i ruch utrzymywał podczas gdy dep. Schwab przeciwne wyraża zdanie, że budowa kolei lokalnych nie do państwa należy.

Sam tylko dep. Kowalski przemawiał za rezolucyą komisyi. Koniecznie coraz nowe wypada budować linie, tak dla obrotu europejskiego, jak dla obrotu lokalnego. Pod tym ostatnim względem mianowicie Galicya bardzo zaniedbana. Tam w tej sprawie bez subwencyi z skarbu państwa nic nie można zdziałać, aczkolwiek interesowani skorzy są do wszystkiego, by umożebnić przyjście do skutku kolei drugorzędnych. Co się zaś tyczy drugiej rezolucyi, to życzy sobie tylko mówca, aby z dotyczących umów z kolejami nie wyrodziły się z czasem formalne kartele kolejowe, które w żaden sposób nie przyczyniają się do ułatwienia handlu.

Po przemówieniu dep. Schwaba przerwaną została dyskusya, a odczytano w końcu posiedzenia interpelacyę wystósowaną przez dep. Steudla do całego rządu, tej treści, czy rząd skłonny jest oznajmić przeszkodę stojącą w drodze przedłożeniu do sankcyi ustawy sejmu dolno-austryackiego względem pomnożenia liczby posłów w niektórych okręgach wyborczych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Poznań 10 lutego.

W pismach naszych ludowych napotyka się śliczne prostotą listy włościan o dniu ostrowskim, jak np. listy w *Przyjacielu Ludu*. Coraz też więcej dochodzi raportów o obchodach lokalnych, o wierszach chłopskich z tego powodu, iluminacyach, strzelaniach z moździerzy na cześć dostojnego więźnia.

Z podróży Kardynała-Prymasa dnie spędzone w Pradze, a opisane w *Germanii*, żywo są wzruszające. Przyjęcie niespodzianego gościa ze strony duchowieństwa i szlachty czeskiej, było wspaniałem; ale wymowniejszem jeszcze było przybycie do Pragi kolonii polskiej, zostającej w Dreznie, która podążyła za Kardynałem-Prymasem, a w jej liczbie kilku dyecezyan Wielkopolskich. Dalej odwiedzenie klasztorku polskiego, z Poznania wypędzonego, a w Pradze obecnie osiadłego, gdzie odśpiewanem zostało *Te Deum*, na które tak licznie wierni wszelkich stanów do Ostrowa się zbiegli, nie przypuszczając, że tej pociechy będą pozbawieni.

Do Hradiszu, gdzie bawi Prymas, wyjechało już kilka osób, i wybiera się więcej, ponieważ Kardynał-Prymas kilkanaście dni ma się tam zatrzymać. Zapewne Kraków prześle tam swój adres, o którym korespondent krakowski *Kuryera Poznańskiego* donosił.

Osieroceni wywiezieniem Kardynała-Prymasa, z głębokiem współczuciem patrzymy na kraty więzienne Gniezna, Koźmina itd., gdzie odsiadują zaszczytne kary biskupi: Janiszewski i Cybichowski, kanonik Kurowski, oficyał Trieske, X. Różeński i inni.

Każdy dzień przynosi zapowiedź nowych wieców, obok kwestyj kościelnych podpisują na nich petycye przeciw ustawie o języku urzędowym, który polskość ma wypchnąć z wszelkich pism i czynności urzędowych.

P. Leonard Brzeski, wybrany do Izby Panów z koła 100-letniej posiadłości ziemskiej w miejsce zmarłego hr. Węsierskiego, został powołanym jako dożywotni par przez Monarchę. P. Józef Morawski, dyrektor Ziemstwa Kredytowego, wybrany przeszło pół roku pierwej w miejsce hr. Teodora Mycielskiego, nie otrzymał dotąd potwierdzenia i powołania Monarchy. Dzienniki niemieckie donoszą, że potwierdzenie to wcale nie nastąpi, z bardzo pochlebnych dla wybranego powodów, to jest wymowy jego, której dawniej jako poseł złożył dowody w Berlinie, a przedewszystkiem „dla ultramontańskich przekonań“ (*Magdeburger Zeitung*). Dla naszego kraju jednak jest to smutnem, gdy w ten sposób tracimy jedno krzesło w Izbie Panów, w moc ustawy bowiem monarsze przysłuża prawo potwierdzenia i powołania lub nie, ale nowe wybory rozpisanemi być nie mogą.

Rząd pruski na drodze *Kulturkampfu* dochodzi do ostatnich granic. I tak proboszcz Suszczyński z Mogilna, ożenił się, ogłosił się starokatolikiem i wyniósł się na stałe mieszkanie do Królewca, funkcyj więc duchownych żadnych, nawet starokatolickich nie spełnia; mimo tego rząd nakazał i egzekucyami popiera przesyłanie mu wszelkich dochodów z probostwa mogilnickiego. Ów zaprzaniec otrzymał podobno dekret ekskomunikacyjny z Rzymu. Mówią, że i kanonik Doliński z Gniezna zagrożony podobnym dekretem, jeśli w pewnym czasie publicznie nie odwoła swych publikacyj w *Posener Ztg*, z powodu walki rządu z Kościołem.

Z powodu wielkich trudności finansowych obecnego roku, ukazał się w *Dzienniku Poznańskim* projekt wniesienia do rządu petycyi o moratorium na rok jeden w opłatach procentów Towarzystwa Kredytowego, a pokrywając kupony listów zastawnych z funduszu umorzenia. Jest to projekt zgubny i finansowo i moralnie, bo najprzód byłyby zmarnowane znaczne kwoty już nie figurujące jako passiva kraju; powtóre moralnie, bo niezawodnie znaleźliby się ludzie, coby rachowali, że się to powtórzyć może i według tegoby gospodarowali.

W Nieparcie, w jednej z włości hr. Zygmunta Czarneckiego, w aktach kościelnych znaleziono niesłychanej doniosłości dokument na pargaminie spisany, zawierający układ plebana miejscowego z kmieciami Nielpartu, celem założenia szkoły elementarnej, i to za panowania Władysława Łokietka. Niemieccy Kulturträgerzy bodajby się mogli poszczycić podobnym pomnikiem z tego wieku, jak katolicka Polska.

Paryż 10 lutego.

(*B.*) Dymisya prefekta policyi, jak zapewnia Havas, została przyjętą. Leon Rénault złożył ją w ręce marszałka, nie chcąc zaprzeć się listu Valentina, który wprost jako człowieka prawego, zasługującego przeto na publiczną wiarę, zalecał go przyjaciołom swoim. Ajencya Havasa dodaje, iż za dymisyą prefekta nastąpić mają zmiany w organizacyi wydziału bezpieczeństwa publicznego, mianowicie wyjęcie go z pod zarządu prefekta a przyłączenie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie wiadomo jeszcze, kto obejmie posadę opróżnioną przez Leona Rénault, lecz nikt wierzyć nie chce, aby prefekt policyi miał przed sobą jedynie mandat deputowanego.

W istocie, w chwili jeszcze pracowitego składania gabinetu Buffeta przy końcu lutego roku zeszłego, Mac-Mahon kilkakrotnie ofiarował Rénaultowi tekę piastowaną obecnie przez Buffeta. Przez dzień jeden nominacya Rénau'ta zdawała się zapewnioną, tyle pożądaną była przez marszałka, który ostatecznie cofnął się przed tym jednym względem, iż prefekt policyi nie był członkiem Izby. Wówczas już marszałek zobowiązał był Rénaulta, aby postarano się o jego wejście do Izby przy pierwszéj sposobności, Rénault wspólnie z przyjaciołmi swymi w gabinecie, Leonem Say i Dufaurem przygotowywał swoją kandydaturę w jednym z opróżnionych pod jesień departamentów, kiedy zapadła ustawa natchniona przez Buffeta, znosząca wybory częściowe do chwili rozwiązania Izby. Powiadano nawet wówczas, cichaczem, że jedną z przyczyn które nakłoniły Buffeta do popierania téj ustawy była obawa, aby Rénault wszedłszy do Izby wkrótce, przy pierwszéj porażce gabinetu nie został powołany do zastąpienia go w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dziś twierdzą w sferach bliższych prezydentury, że Leon Say działając zgodnie z marszałkiem, osobistym swoim wpływem, wyjednał od Valentina i to jego zrzeczenie się mandatu poselskiego na korzyść Rénaulta, i to zalecenie współzawodnika własnym wyborcom. Dla położenia tamy tym pogłoskom, które koniecznie pomniejszały i tak już wątłą postać wice-prezesa gabinetu. Buffet wymagał w gabinecie dymisyi prefekta policyi i osobiście nalegał silnie na marszałka o takowéj przyjęcie. Marszałek ustąpił, lecz to ustępstwo jest tylko formą przyzwoitości względem Buffeta, gdyż Mac Mahon tyle w prefekcie policyi pokłada ufności, że rozstać się z nim nieodwołalnie, może by nie miał odwagi. Odjęcie od prefektury wydziału publicznego bezpieczeństwa i przeniesienie go do ministerstwa spraw wewnętrznych, nie znaczy bynajmniéj, aby wydział ten niedostatecznie przez byłego prefekta był zarządzanym, lecz przeciwnie iż marszałek nie chciałby tego wydziału widzieć w innem, jak Leona Rénaulta ręku, który znajdzie go przeto w swojem ministerstwie, gdy z upadkiem Buffeta w pierwszych dniach marca obejmie tekę spraw wewnętrznych. Takie być mają nadzieje i zamiary w prezydenturze i otoczeniu prefekta policyi, pomimo procesu, jaki wytoczono dziennikowi *La France* za powtórzenie pogłoski o bliskiem ustąpieniu Buffeta a indemnizowaniu go posadą dyrektora banku.

Wiadomości z pola walki wyborczéj przynoszą nowy manifest Gambetty, wypowiedziany na zebraniu wyborczem w Lille, gdzie trybun ludowy stawił swoją kandydaturę. Z mowy téj podniosę tylko zapewnienie, że Izba niższa posiadać ma większość republikancką silną i światłą. Cała niemal mowa poświęcona jest orzeczeniu tego co Gambetta rozumie przez demokracyę silną i światłą, w któréj zdawałoby się, iż nie ma bynajmniéj ochoty zamieścić radykałów, skoro mówi: „Należy więc, aby wybrani wasi byli przedewszystkiem demokratami, a bynajmniéj przez to nie rozumiem, aby ci kandydaci, ci wybrani wasi byli ludźmi utopii i chimery, niby garściami piasku rzucającemi w oczy ludowi obietnice niedourzeczywistnienia a bezładne programy, szukającemi rozdziału na klasy i podżegającemi jednych przeciw drugim...“ Umiarkowanie, nawet pewna życzliwość z jaką Gambetta przemawia sławiąc przeszłość „monarchii, która się już przeżyła,“ opuszczają go dopiero w chwili, gdy się zwraca przeciw Kościołowi, klerykalizmowi, ultramontanom i prawu o wolnych uniwersytetach, a gdy przewodniczący go ostrzega, iż obecny na zebraniu komisarz policyi zastrzegł sobie, aby obowiązujące prawo krytykowanem nie było, mowca odpowiada, „iż niema intencyi mówienia dłużéj o prawie którego zniesienie w przyszłéj Izbie otrzymać obiecuje sobie.“ Taka pewność siebie czy nie zakrawa nieco na fanfaronadę?

Legitymiści stracili jednego z najdzielniejszych swoich waleczników, Laurentie redaktora *Union*. Za Karola X. Laurentie wszedł do dziennika *Quotidienne* w którym późniéj walczył stale przeciw monarchii lipcowéj, w licznych swych procesach broniony zawsze przez sławnego Berryera *Quotidienne*, zamieniona w *Union Monarchique* a w r. 1848 wprost na *Union*, od tego czasu pozostawała stale pod dyrekcyą zmarłego, który w bronionem stronnictwie jako publicysta, historyk i filozof pozostawia lukę dość trudną do zapełnienia.

NPan mianował docenta prywatnego Dra Romana Pilata profesorem nadzwyczajnym języka i literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim.

Minister handlu zatwierdził wybór Natana Kallira na prezesa, a Alfreda Hausnera na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Brodach na rok 1876.

Od Jego Eminencyi księdza kardynała Ledóchowskiego otrzymuje *Kuryer Poznański* pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze
Kuryera Poznańskiego,

Drogie sercu mojemu dowody miłości i przywiązania, odebrane w ciągu dwuletniego mego pobytu w Ostrowie od ukochanych moich dyecezyan, obudzają w méj duszy żywe pragnienie wyrażenia im wszystkim dozgonnéj méj wdzięczności. Nie posiadam jednak w obecnem położeniu innego środka zadośćuczynienia téj potrzebie serca mojego, jak prosić redakcyą *Kuryera*, aby w łamach tego, tak dobrze w naszym katolickim kraju zasłużonego pisma, te słów kilka rzewnego podziękowania mojego zamieścić zechciała. Żarliwe i wytrwałe modły, listy pełne gorącego współczucia, a silnéj w Bogu ufności, hojne i mnogie datki i tysiączne inne ofiary, serdecznéj owieczek moich ze mną łączności, błogą mi były zawsze osłodą wśród bolesnego odosobnienia, a ich wspomnieniem koić będę gorycz oddalenia mego od dyecezyi. Niech każdy z mych drogich dyecezyan wszelkiego wieku i stanu, zechce uważać, jak do siebie skierowane te słowa proste, lecz z głębi serca płynące. Radbym aby w nich odbić się mogła ta wdzięczność moja.

Spodobało się Bogu odmówić mi pociechy oglądania przy mym wyjezdzie tylu mi przychylnych osób ze wszech stron księstwa naszego zebranych w Ostrowie; niechże i ten smutny zawód posłuży, jak posłużyły wszystkie dotąd przez nas przebyte boleści, do podniesienia naszéj otuchy, wzmocnienia wiary i spotęgowania niewzruszonéj niczem i waszéj i mojéj woli, pozostania wiernymi świętym naszym, względem Boga i Kościoła obowiązkom.

Hradysz na Morawach 9 lutego 1876.

† *Mieczysław*,
Kardynał-Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Wiedeń 13 lutego. Sprawozdanie Wydziału wyznaniowego o projekcie ustawy zawierające przepisy celem uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych stowarzyszeń klasztornych, brzmi jak następuje:

„Wydział postawił sobie pytanie, czy zmiany uchwalone przez Izbę wyższą są tak istotne i tak niebezpieczne, iż usprawiedliwioną będzie rzeczą, aby przez zamiar usunięcia różnic, samo przyjście do skutku ustawy odłożyć na czas nieoznaczony, a może nawet zupełnie udaremnić. Na pytanie to po wyczerpującej dyskusyi odpowiedziano znaczną większością przecząco, a to przeważnie z następujących powodów:

Projekt tej ustawy traktowany jest konstytucyjnie więcej, niż od dwóch lat. Jeżeli Izba deputowanych przyjmie we wszystkich ważniejszych punktach zmiany poczynione przez Izbę wyższą, a tylko w mniej ważnych obstawać będzie przy swych uchwałach, natenczas obawa co do przyjścia do skutku ustawy byłaby bardzo mała, a skutek nie wart nawet wzmianki. Gdyby jednak odwrotnie Izba deputowanych skłoniła się do koncesyj w punktach mniej ważnych, a natomiast sprzeciwiła się uchwałom Izby wyższej co do kilku najważniejszych przepisów, natenczas zgoda Izby wyższej byłaby co najmniej bardzo zakwestyonowaną, a w razie odmowy prawdopodobnie wpierw zamkniętąby została sesya sejmowa, niżby przyszło do porozumienia. W ten sposób wspomniane wyżej niebezpieczeństwo byłoby bardzo bliskiem. Z drugiej strony zaprzeczyć nie można, że kilka zmian poczynionych w przedłożeniu rządowem już to na wniosek wydziału wyznaniowego, już to na wniosek niektórych posłów podczas obrad plenarnych, Izba wyższa przyjęła, tak, że projekt w obecnem brzmieniu uważanym być musi za istotne poprawienie przedłożenia rządowego. W istocie zaś systemu dwóch Izb leży, iż żadne z obu ciał ustawodawczych nie może na to liczyć, że zawsze i zupełnie przeprowadzi swe uchwały, owszem takowe zawsze zawisłe są od wzajemnego kompromisu. Projekt przedłożony, jest tedy tak ułożonym, iż stawszy się ustawą, każdemu rządowi liberalnemu dostateczne podaje środki do uczynienia zadość życzeniom liberalnego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, podczas, gdy rząd nieprzychylny tym intencyom nawet w ustawie jeszcze staranniej obwarowanej nie będzie widział przeszkody, aby ją wbrew wyższej, co do projektu ustawy zawierającej przepisy celem uregulowania prawnych zewnętrznych stosunków stowarzyszeń klasztornych, i projekt ten w brzmieniu uchwalonem przez Izbę wyższą, zamienić w uchwałę.“ Sprawozdawcą wybrany dep. Dr Kopp.

— Izba wyższa Rady państwa odbędzie we czwartek 17 bm. następne (43) posiedzenie. Porządek dzienny jest następujący: Drugi odczyt ustawy uwalniającej od podatku budowle nowe, przebudowane i dobudowane; drugi odczyt ustawy zmieniającej niektóre przepisy ustawy o stemplach i należytościach prawnych; drugi odczyt ustawy o stosunku państwa do funduszu indemnizacyjnego w Krainie; drugi odczyt ustawy o kasach zaliczkowych rządowych; wybór dwóch członków do trybunału państwowego.

— Na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego w dniu 9 b. m. przyjęto nowelę o monopolu tytoniowym bez znacznych zmian. Następnie przystąpiono do rozpraw ogólnych nad projektem ustawy o formalnościach przy spisywaniu testamnetów, a po załatwieniu tych spraw zabrał głos dep. Helfy i wystósował do rządu następujące interpelacye: 1) Czy zamierza rząd stanowczo urządzić bank? 2) Czy czynności tego banku rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym? 3) Czy jest to prawdą, że rząd rozpoczął w tej mierze rokowania z rządem austryackim? 4) Jeżeli to jest prawdą, jakiem prawem wciąga rząd węgierski obcy rząd do sprawy czysto węgierskiej? Interpelant domaga się szczerej, stanowczej i nie dwuznacznej odpowiedzi na powyższe pytania.

Simonyi, który wystósował interpelacyę w sprawie traktatu cłowego, nie żąda szczegółowej odpowiedzi ale chciałby tylko zapoznać się z zasadami, jakiemi kieruje się rząd węgierski tak w sprawie taryf cłowych, jakoteż w sprawie restytucyjnej i sędziów polubownych.

Niemcy.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 9 b. m. rozpoczęło się trzecie i ostatnie czytanie noweli karnej. Dyskusyę ogólną stanowiła głównie rozprawa posła Dr Niegolewskiego z ministrem sprawiedliwości Leonhardtem, o której już wspomnieliśmy, a którą podajemy tu w całości według *Gazety Toruńskiej*:

Dr Niegolewski: Panowie! My Polacy nie zabieraliśmy dotąd przy tej ważnej ustawie głosu, gdyż nie chcieliśmy wtrącać się do dzieła, które Panowie uważacie za dowód narodowej jedności Niemiec. Nie chcieliśmy więc z naszego stanowiska narodowego brać udziału w dziele wyłącznie niemieckiem i dla tego zachowywaliśmy dotąd milczenie. Że zaś ustawa ta ostatecznie i nas obowięzywać ma, że dalej projekt ten, lubo w wielu punktach złagodzony nieprzyjęciem niektórych paragrafów, teraz znowu w pierwotnem brzmieniu swojem ma być restytuowany, że wreszcie i tak jeszcze zawiera postanowienia, które zaprawdę nie przyczyniają się do należytego rozwoju zapanowania prawa ani też nie dopomogą do poszany prawa, dla tego pozwolę sobie dorzucić kilka słów przeciw temu projektowi wogóle.

Projekt ten, Panowie, nosi na sobie i w sobie piętno czasu: zaufanie w siłę materyalną. Unika się bardzo często stanu oblężenia, który w niespokojnych i burzliwych czasach zastępuje prawo; tu przecież ma być nawet w czasie pokoju stworzony stan oblężenia przez regularną ustawę. Ustawy mają same przez się każdy wolnomyślniejszy objaw ducha powstrzymywać i być mu zaporą już przez to samo, że są. Takie ustawy potępił już dawno jeden z największych myślicieli, Bakon z Werulamu, nazywając największem nieszczęściem, gdy naród jaki daje ustawy jakoby na zastąpienie tortury. Powiada on: *torquere leges ad id, ut leges torqueant homines.* Słyszę tam właśnie głos, że „tak słuszna“. Wszelako ustawy winny być takie, iżby tylko dosięgały czynów przestępczych, nie zaś iżby swobodę ducha powstrzymywały w jego objawach i z kauczukową elastycznością mogły być przekręcane. (*Bardzo słusznie! w centrum*). Takiemi ustawami zaprowadza się rzeczywiście, Panowie, trwały stan oblężenia i przeciw temu właśnie my Polacy stanąć chcemy frontem. A nie sądźcie Panowie, że występuję tu li z obawy przed niebezpieczeństwem, które przez to dla rodaków naszych w Wks. Poznańskiem powstaje i mnoży się znacznie. Wiedźcie bowiem Panowie, że i w dzisiejszem położeniu rzeczy ustaw u nas nie zachowają, gdyż tłómaczy je się tam według politycznych celów. Politycznym celem zaś jest zniszczenie narodowości i Kościoła. (*Oho! z lewicy*). Tak jest Panowie, a na dowód przytoczę wam słowa pewnego prokuratora, który w procesie przeciw kanonikowi Kurowskiemu wprost twierdził, że za lat 30 nie będzie Kościoła katolickiego w Prusiech. Był to prokurator von Dressler w Poznaniu, który według referatu w *Posener Ztg* w mowie swojej wyrzekł publicznie: „Nie potrzeba do tego zaprawdę ducha proroczego, aby twierdzić na pewno, że godzina Sedanu wybiła dla rzymsko-katolickiej hierarchii w Prusiech. Najdalej w lat 30 — długi to przeciąg czasu w życiu człowieka, krótka piędź czasu zaś w życiu narodu — w 30stu latach osierocieją parafie katolickie, a kościoły w nich będą zamknięte“. Taki horoskop postawił nam już wobec teraz obowiązujących ustaw jeden z prokuratorów!

Lecz ku jakiejkolwiek zwrócicie się Panowie u nas dziedzinie, wszędzie znajdziecie tę samą samowolność w zastósowywaniu ustaw. Obejrzyjcie się na przykład w administracyi. Niedawno temu pytano młodego filologa Enna o pobyt jego brata, kapłana, pytała go policya i aresztowała (*głosy: do rzeczy!*), gdyż... (*ponownie głosy: do rzeczy!*).

Sądzę, że to do rzeczy należy, gdyż twierdzę, że przyjęcie tego projektu ustawy zachęci i podrażni poszczególnych wykonawców prawa do jeszcze większej bezprawności. Sądzę nadto, iż Panom bardzo pożądanem być powinno dowiedzieć się, jak z ustawami już istniejącemi u nas się obchodzą.

Aby więc wrócić do poruszonego wypadku, między innemi i *Kölnische Zeitung*, a więc pismo niemieckie, nie mogła oburzenia swego przemilczeć na to, że Enna aresztowano, aby go przymusić do wydania, gdzie brat jego, ksiądz, przebywa. Rzeczone pismo nazwało to nie już nadużyciem władzy w u-

woli ciał prawodawczych i wbrew duchowi ustawy przeprowadzić, a względnie nieprzeprowadzić.

Uwagi te skłoniły większość wydziału wyznaniowego do uchwały, aby zalecić przyjęcie tekstu przez Izbę wyższą uchwalonego bez zmiany. Zarzuty podniesione w wydziale przez reprezentanta rządu co do możebności przyjęcia niektórych przepisów, niezdawały się wydziałowi tak ważne, iżby mogły zachwiać przekonaniem, że wys. rząd, wierny postępowaniu wszystkich konstytucyjnych rządów, nie zawaha się ustawę przez obie Izby Rady państwa uchwaloną, podać do najwyższej sankcyi.

Wydział wyznaniowy czyni przeto wniosek: „Wys. Izba zechce przystąpić wzupełności do uchwały Izby*)

rzędzie, ale wprost sprawą kryminalną. Wszelako nie pociągnięto policyi za to do odpowiedzialności.

Ruch i życie stowarzyszeń u nas, których rozwój obecnie koniecznie potrzebny, jeżeli obywatele państwa za obowiązkami swemi podążać mają, związane zupełnie. Rozwięzują stowarzyszenia dla tego, że w nich po polsku się mówi; zakazują sołtysom należeć do towarzystw agronomicznych, co większa, polskim towarzystwom agronomicznym zakazują nawet odbywać targi na bydło rozpłodowe. Jeżeli więc takie rzeczy możliwe pod osłoną ustaw obecnie obowięzujących, cóż to będzie nadal? Alboż czy się Panowie zadziwicie, że obywatele stawają w opozycyi, gdy mają płacić n. p. takim duchownym, których zaprowadzono u nich dragonadą podobną do owych z czasów Ludwika XIV, gdy — mimo, że niepodobieństwem jest dla nich chodzić do kościoła i kościoły puste stoją — gdy mimo to płacić muszą na utrzymanie duchownych!? A sprawa ta jeszcze smutniej się przedstawia, gdy ludzie, jak w Mogilnie *(głos: do rzeczy!)* zmuszeni bywają utrzymywać duchownego *(głosy: do rzeczy!)* za to tylko, że żyje z kobietą w Królewcu *(wiele głosów: do rzeczy!)*.

Prezes Dr Simson: Już głosy z pośród zgromadzenia powinny być dla mówcy wskazówką, że obecna debata generalna nie może być miejscem do podnoszenia grawaminów prowincyi Poznańskej. Nie chciałbym ograniczać mówcy w jego rozwodzeniu się, proszę, aby zechciał oszczędzić mi do tego sposobności.

Dr Niegolewski: Zrzekam się przeto szczegółowego wyliczania naszych uciążliwości i ulegam zawezwaniu pana prezesa, zrzekam się więc przedstawienia Panom obrazu panujących u nas stosunków. Sądziłem wszelako, że mam do tego obwiązek jako reprezentant prowincyi. *(Głos z lewicy: Pan nie jesteś reprezentantem prowincyi!)* Jestem reprezentantem Polaków w WKs. Poznańskiego *(głos: narodu niemieckiego!)* i jako taki sądzę, dopóki Panowie nie zniszczycie dzieła Bożego, mieć prawo mówić jako Polak i stosunki nasze przedstawiać. A nadto zaprzeczam wam prawa do zakazywania nam wobec naszych zagwarantowanych praw, iżbyśmy tu nie występowali jako Polacy. Trzeba było chyba Panom zwołać wprzódy zgromadzenie narodów *(śmiechy)*, któreby nasze prawo, na którem się opieramy, na którem stoimy, pierwej zniosły. Nie pojmuję nadto, jak wy, jako reprezentanci państwa niemieckiego zapominać możecie orzeczenia mężów niemieckich, którzy utrzymywali, że ostatecznie sprawiedliwość przypaść nam musi. Odsyłam Panów np. do Schlossera, który powiada w historyi 18go wieku *(głosy: do rzeczy!)*: „Odkąd prawo bagnetów zastosowano przeciw Polakom, obróciło się ono i przeciw narodom. Zgrzytały narody, czekały pomsty nieba, która potem nastawała na pięty przez długie lata przemożnym zuchwalcom i kiedyś jeszcze ich dosięgnie tak pewno, jak pewna, że Opatrzność rządzi światem". To wyrzekł mąż niemiecki, Panowie! Alboż mielibyście chcieć karać nas Polaków ciągłem prześladowaniem w sprzeczności z sławnymi waszymi poprzednikami za to, że dotąd szliśmy wspólnie z wami? mieliżbyście za to godzić na wytępienie nas? Albo może za to prześladowani być mamy, że wytępienie Słowian przez Germanów zatrzymać się musiało na nas Polakach, na słowiańskim szczepie i dalej krwią i żelazem przeciw Słowianom postępować nie mogło? Mamyż teraz być pouczeni, że cała nasza przeszłość, w której byliśmy z wami, była pomyłką?... Skończyłem!

Minister Leonhardt: Poprzedni mówca twierdził, że w prowincyi Poznańskiej prawa interpretowane są wedle potrzeby politycznej. Śmiałego tego twierdzenia niczem atoli nie poparł; protestuję przeciw niemu. Mówca zarzucił władzom krajowym karygodne czynności. Tu może robić to bezkarnie, lecz prosiłbym go, by miał odwagę powtórzyć swe wywody i na innem miejscu, by mu mogła być dana sposobność udowodnienia poczynionych zarzutów wobec kraju na publicznej rozprawie sądowej. Przytoczył w końcu odezwanie się pewnego prokuratora, że po latach 30 nie będzie Kościoła katolickiego. Gdyby coś podobnego powiedział prokurator, wywołałoby to niemałe wrażenie i doszłoby do wiadomości władz wyższych. Przeczę przeto, by prokurator to był powiedział.

Dr Niegolewski: Przedewszystkiem zaznaczam, że w czasie przedkładania dowodów na moje zażalenia zwrócił mi pan prezydent uwagę na to, że sejm sobie dalszych w tym względzie nie życzy wywodów. Sądzę przeto, iż nie powinien mnie był spotkać zarzut z powodu, że się poddałem wysokiej powadze marszałka; żądam zatem waszej obrony. *(brawo!)* Jeżeli zaś pan minister zarzuca mi tchórzostwo.....

Prezes Simson: nie byłbym takiego zarzutu p. ministra dopuścił.

Dr. Niegolewski: Pan minister przecież zawezwał mnie, abym miał odwagę i nietylko wobec sejmu, ale poza sejmem powtórzył wszystko, co tu powiedziałem. *(prawda!)* Oświadczam panu ministrowi, że należę niestety do liczby tych, którzy już dosyć długo, prawie pięć lat odsiadywali we więzieniach, że spotkał mnie nawet zaszczyt być okutym w pruskie kajdany, następnie, że należę do liczby tych, którzy w otwartym boju stawali naprzeciw nieprzyjacielowi, i że ani osobiście mnie, ani też nazwisku Niegolewskich zarzucić nie wolno tchórzostwa. Gdyby p. minister zechciał wyznaczyć komisyę, wówczas jestem gotów przedłożyć jej nasze zażalenie, a za każdy zarzut, którego nie potrafiłbym udowodnić, chętnie przyjmuję na siebie odpowiedzialność. Przedewszystkiem zaś winienem zwrócić uwagę na to, że nawet przemawianie w sejmie sprawia mi przykrość, że redaktorowie, którzy zeszłoroczną moją mowę wydrukowali, skazani zostali na kilkoletnie więzienie, a jeden z nich okuty nawet w kajdany odprowadzony do więzienia. A lubo owi redaktorowie powoływali się na moje świadectwo, któreby było udowodniło prawdę inkryminowanych w mej mowie ustępów, sądy przecież do świadectwa mnie nie przypuściły. *(Słuchajcie! Słuchajcie!)* We wyroku przytoczono także sławną sprawę Ebersteina, który jako inspektor szkolny poważył się bluźnić naprzeciw Bogu i ludziom twierdząc, że władza wyższa przyznała mu słuszność. Pan prezydent pozwoli mi udowodnić, że i to było nieprawdą; bo regencya odpowiedziała zanoszącym zażalenie:

„Poznań, d. 14 maja 1873.

W. Panu oznajmiamy na zażalenie z dnia 18 zeszłego miesiąca, że i my postępowania inspektora szkolnego obwodowego w czasie egzaminu w szkole zaborowskiej nie mogliśmy pochwalić i stósowne w tym względzie wydaliśmy rozporządzenie.

Królewska regencya
Wydział dla spraw kościelnych i szkolnych
podp. *von Bünting.*

Do Proboszcza X. Hübnera w Książu".

Pan Eberstein myślał, że z powodu śmierci X. Hübnera niczego mu się nie dowiedzie. Ja zaś postarałem się o ten dokument, bym na wypadek oskarżenia podobnego do tego, które pan minister chciał przeciwko mnie wytoczyć, mógł się bronić. Pytam się dalej: ażali nie wiedział pan minister, że właściciel dóbr p. Żółtowski zakupił, zapłacił i przeniósł do swej wsi Grodowa bibliotekę klasztoru Filipinów i że komisarz rządowy kazał ją zabrać ztamtąd przemocą? Gdy nabywca biblioteki przeciw temu zaprotestował i wytoczył proces — podniesiono spór o kompetencyą. Jest to w każdym razie naruszenie posiadania i pogwałcenia wolności, jakie kiedykolwiek miało miejsce. A tego rodzaju wypadków mógłbym mnogo panom przytoczyć. Dalej kładę jeszcze raz nacisk na przytoczoną przezemnie historyą o filologu Ennie, którego trzymano w więzieniu z tego jedynie powodu, że nie chciał zdradzić miejsca pobytu swego brata. Mógłbym tutaj jeszcze przytoczyć cały szereg faktów, których wysnuwać nie chcę jedynie przez wzgląd na życzenie marszałka. Gdyby p. minister zawezwał mię do przedłożenia bądź jemu samemu, bądź komisyi dowodów, gotów jestem do tego; kary nie obawiam się! *(brawo)*.

Minister Leonhardt: O klasztorze Filipinów itd. nic a nic nie wiem *(śmiech wielki w centrum)*. Zresztą niech mi wolno będzie zauważyć, że ani mi w myśli nie postało zarzucić szanownemu deputowanemu tchórzostwa *(oho! oho! w centrum)*. Dalej nic powiedziałem bynajmniej, by mówca takich rzeczy tutaj nie przywodził, lecz powiedziałem tylko, by zechciał zarzuty tutaj czynione powtórzyć poza obrębem tej Izby, a to dla znalezienia sposobności udowodnienia ich przed forum sądowem. Do takiego wezwania wszelkie mam prawo, niewolno mi bowiem przysłuchiwać się w milczeniu zarzutom, jakoby władze krajowe dopuszczały się zbrodni, nadużycie władzy zaś jest zbrodnią. Władzom krajowym, a przedewszystkiem sądom pruskim, nikt nie jest w stanie zrobić usprawiedliwionego zarzutu *(oho! w centrum)*; wtedy widzę się spowodowanym nietylko protestować, lecz wezwać odnośnego deputowanego, by zarzuty swe powtórzył, wyłuszczył i udowodnił wobec trybunału sądowego.

Poseł Windthorst: Przytoczone tutaj skargi nie były może zupełnie na miejscu, ale nie godziło się ministrowi wzywać mowcy, by je powtórzył poza Izbą, a to dla tego tylko, by dać wygodną p. ministrowi sprawiedliwości sposobność ścigania go sądownie. Zdumiałem się niemało słysząc, że minister oświadczył, iż nic nie wie o skargach, a jednak przeciw nim protestuje; a przecież protest wtedy dopiero jest usprawiedliwionym, gdy się ma w ręku dowody, że skarga była nieusprawiedliwiona.

Po tych przemówieniach przystąpiono do obrad szczegółowych nad nowelą karną.

W dyskusyi szczegółowej podjęto przedewszystkiem i po obszernych obradach przyjęto upadły w drugiem czytaniu §. 4, mówiący o karaniu tych zarówno krajowców jak niekrajowców, którzy poza granicami Niemiec dopuszczą się czynu karygodnego wedle niemieckiego kodeksu karnego. Forma przyjęta w trzeciem czytaniu różni się co do szczegółów od formy projektowanej przez rząd, a różnica ta wypada na korzyść pierwotnego projektu rządowego. Przyjęto zaś tę zmianę większością 19 tylko głosów. Dalej zmieniono uchwaloną w drugiem czytaniu § 95ty, przepisujący karę na krajowców i niekrajowców, którzy podczas pobytu w Niemczech dopuszczą się obrazy którego z panujących niemieckich. Zmiana wypadła w duchu obostrzającym. Następnie zmieniono § 102gi o tyle, ze zbrodnia stanu, popełniona przez krajowca lub niekrajowca, jeśli zachodzą okoliczności łagodzące, ma być karana fortecą od sześciu miesięcy do dziesięciu lat, podczas gdy forma uchwalona w drugiem czytaniu mówiła tylko o fortecy nie niżej sześciu miesięcy.

Następnie prezydent poddał pod dyskusyę odrzucony w drugiem czytaniu § 130ty, zwracający się przeciw dziennikom i socyalistom za podburzanie przeciw sobie różnych klas ludności lub za zaczepianie instytucyi małżeństwa, rodziny i własności. Paragraf ten, zwany „kauczukowym", upadł w drugiem czytaniu z powodu formy swej, otwierającej pole wszelakiej samowoli sądów. Poseł Lasker protestuje przeciw dowolnemu podnoszeniu przez prezydenta w trzeciem czytaniu tych paragrafów, które w drugiem czytaniu stanowczo upadły; bo do tego potrzeba osobnego wniosku jednego z posłów. Miquel i Windhorst popierają protest Laskera. Bismark protestuje przeciw protestowi Laskera, ale protestacyą swą nic nie wskórał, aż poseł Rabenau wyświadczył mu tę przysługę, że postawił od siebie wniosek o podjęcie § 130go. Rozpoczyna się tedy dyskusya, w której głos zabiera Bismark. Oto treść ciekawego przemówienia jego:

„Jakkolwiek odrzuciliście ten paragraf, winienem jednak objaśnić go ze stanowiska ministeryalnego, które nakłada na nas obowiązek wnoszenia podobnych projektów dla zadośćuczynienia odpowiedzialności naszej i powtarzania ich choćby przez cały szereg lat, dopóki w parlamencie nie znajdzie się przychylniejsze dla nich usposobienie. Przyczyny, któremi się powodujemy, są to niebezpieczeństwa i szkody, którym rząd wnioskami takiemi zapobiedz pragnie. Przedewszystkiem co do prasy, nieobliczone są szkody wynikające dla spraw publicznych z rozsiewania fałszywych wieści. Od lat dwunastu utrzymuje się w prasie nieustanne kłamstwo wróżące wojny, a na tem cierpią przedewszystkiem sprawy odnoszące się do dobrobytu krajowego. Kłamstwo to samo w sobie byłoby bez znaczenia, gdyby łatwowierna publiczność nie przypisywała mu znaczenia. W pismach francuskich powstało najprzód kłamstwo, jakobyśmy zamierzali anektować Holandyę. Od czasu wojny austryackiej i następnie francuskiej ustawicznie nas podejrzywają. W r. 1871 rozgłaszano, że chcemy zdobyć na Rosyi prowincye Nadbałtyckie; pisma polskie roskoszują się w wróżeniu wojny między Niemami a Rosyą. Potem były wieści o zawikłaniach z Austryą, a nakoniec pogłoski te osiągnęły swój szczyt w roku zeszłym w rozmaitych artykułach wojennych, przyczem nadużywano wyrazu: „prasa półurzędowa". Prawda, że rządowi musi być rzeczą pożądaną mieć nieco próżnego miejsca po dziennikach do wyjawiania swych życzeń w polityce zagranicznej za pomocą prasy. Takim dziennikiem była *Nordd. Allg. Ztg*, dziś już nim nie jest; gdy bowiem każde niemal słowo w dzienniku uchodzącym za półurzędowy przypisywano źródłom urzędowym, przeto wolałem zupełnie wyrzec się wypowiadania mych myśli w prasie. Oświadczam przeto stanowczo, że ministerstwo spraw zagranicznych nie ma już ani jednego dziennika półurzędowego; ograniczam się jedynie na *Staatsanzeigerze* i na *Provinzial-Correspondenz*. Tylko dyplomacya ma jeszcze stosunki z prasą za pośrednictwem korespondentów; ale wiadomości z takiego źródła pochodzące trzeba przyjmować ostrożnie, bo dyplomata nie powie naturalnie korespondentowi wszystkiego, a wykrzywienie jego myśli w dzienniku, mianowicie co do pokoju i wojny, oddziaływa niekorzystnie na ruch handlowy i ekonomiczny. Przypominam tu zalęknienie na giełdzie w roku zeszłym z powodu znanego artykułu dziennika *Post* o bliżkiej wojnie. Dla pisma tego, ile mi wiadomo, nigdy nie kazałem pisać artykułu, a bynajmniej już artykuł pod napisem: „Wojna w perspektywie". Ale nie ganiłem tego artykułu, bo tak mi się zdaje, że gdy w kraju pewna mniejszość przynagla do wojny, wtedy trzeba krzyczeć jaknajgłośniej, aby większość zwróciła na to swoją uwagę; większość bowiem zazwyczaj nieskłonna do wojny; wojna wzniecana bywa zawsze przez mniejszości lub dawniej w państwach absolutnych przez panujących i przez gabinety same. Ale tego przecie nie można posądzać o zamiary wojenne, o wzniecenie pożogi, kto pierwszy woła na gore. Gdyby rzeczywiście był minister spragniony wojny, zaprawdę nie biłby na alarm w prasie, lecz musiałby mieć przyzwolenie swego monarchy. Bez uruchomienia armii i wypowiedzenia wojny przez monarchę nawet najwięcej wojowniczy minister, używający największego zaufania, nic nie wskóra. Cesarz Jmć musiał prowadzić wojny, prowadził je niechętnie, z trudnością na nie się zdecydował, a dowalczył się w nich wielkiej sławy, ale znajduje się w wieku, w którym niechętnie szuka się zatargów; nikt przeto wierzyć nie będzie iżby Cesarz JMć był usposobienia wojowniczego. A skoro tak, to też wszystko, co mówią o ministrze wojowniczym, jest gadaniną na wiatr i rozmyślnem przekręcaniem faktów. To też przed rokiem, gdybym był żądał od was kredytu na wojnę, nie wiem dla jakiego powodu, czyż nie bylibyście byli skłonni posłać po lekarza, by zbadał mój stan umysłowy? Przypatrzywszy się rzeczy bliżej, przekonacie się, że gdybym był powiedział: musimy prowadzić wojnę — dymisya moja byłaby nieuniknionem następstwem, zwłaszcza, że odpowiedzialność za żądanie takie byłaby spadła wyłącznie na mnie jako na kanclerza, który sam jeden dźwiga odpowiedzialność. Naród niemiecki jest w wysokim stopniu pokojowym, dopóki się go nie zaczepi; jesteśmy zadowoleni z tego, co mamy, a oszczerstwem jest zarzucać nam chęć zaborów. *(Huczne oklaski)*.

Wyrażając się tu z naganą o łatwowierności publicznej, nie wiążę jej z tymi, którzy pozostają w stósunkach z giełdowiczami spekulującymi na zniżkę. Często się wydarza, a można to stwierdzić śledztwem co do pochodzenia odnośnych telegramów, że telegramy alarmujące sztucznie są podrabiane i potem przechodzą do telegraficznej ajencyi Havas-Reuter, która jest głównem gniazdem podobnych kaczek dziennikarskich. Potwierdza to telegram z dnia 8 b. m., w którym rząd francuski z urzędu zaprzecza pogłoskom wojennym i grozi ukaraniem rozsiewaczy tych wieści. Czyżby i u nas nie należało ich karać? Na pytanie to odpowiedzieliście już przecząco, a pewnie mieliście po temu swoje przyczyny, boć zresztą pokój i interes państwa równie was obchodzi, jak nas ministrów. Jeśli wy sądzicie, że niebezpieczeństwo wynikające z fałszywych wieści dziennikarskich, nie jest zbyt wielkie, rząd chciał przynajmniej pozbyć się odpowiedzialności, projektując sposób zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Chwilowo cierpi na tem tylko ruch handlowy; ale cierpi on zarazem z powodu innej prasy, t. j. socyalistycznej, która czytywana przez ludzi mniej wykształconych, łatwą ma sprawę, wmawiając w nich, że mniej pracy i udział w własności mienia współobywateli mógłby trwale usunąć dzisiejsze opłakane stosunki pod względem społeczno-ekonomicznym. Ta prasa socyalistyczna głównie przyczyniła się do wywołania tych stosunków; ona to zmniejszyła a podrożyła pracę niemiecką. Agitacye socyalistyczne wzbudziły w ludzie nadzieje, które nigdy urzeczywistnić się nie mogą, powstrzymały pilnych robotników od pracy i dla tego oskarżam przywódzców socyalizmu, że oni ponoszą winę niedoli klas robotniczych. Jeśli stosunki te dłużej potrwają, zubożejemy, a będzie to bicz boży, którym Bóg ukarze te ekscesy. Jeśli obecnie nie zgodziliście się na projektowany przez nas sposób zapobieżenia temu złemu, spodziewamy się, że na najbliższej sesyi inne projekty pozyskają wasze przyzwolenie.

A dalej przekręcanie faktów w prasie uwydatniło się nietylko w dziedzinie rzeczowej, lecz i osobistej. Dzienniki nie trzymają się rzeczy, lecz starają się zohydzać swych przeciwników osobiście. Zajadłość, wrodzona Niemcom namiętność, brak taktu w naszej prasie i wszelkiej przyzwoitości w polemice i dyskusyi, bez których niema życia parlamentarnego, wszystko to razem oddziaływa na stan naszej prasy. Sądzę, że gdybyśmy wzajemnie więcej szanowali nasze przekonania, znalazłby się też większy szacunek dla rządu. Wskazano nam przykład gruboskórności ministrów w innych krajach, żądając, abyśmy byli mniej czuli na obelgi niegodziwe, jakie nam prasa w oczy rzuca. Otóż gruboskórni ministrowie nie są moim ideałem; bo gdyby ministrowie przyzwyczaili się do przyjmowania obelg bezkarnych, mogłoby się zdarzyć, że i najuczciwszy minister powiedziałby sobie: na co mi być uczciwym, skoro i tak czernić mię będą? Z listów bezimiennych, zawierających obelgi, nic sobie nie robię; ale inna jest rzecz, gdy oszczerstwo jest drukowane. Jeśli organ taki, jak *Kreuz. Ztg.* nie waha się w formie, której przed sądem zaczepić nie można, wygadywać najrozmaitsze kłamstwa na osoby wysoko postawione, a na wszelkie zaprzeczenia potem milczy, jest to oszczerstwo, przeciw któremu czytelnicy powinniby wystąpić, nie abonując pisma takiego. Ktokolwiek pismo takie trzyma i opłaca, staje się współwinnym oszczerstwa. Dla tego sądzę, że nawet poza zakresem kodeksu karnego dużo zdziałamy, jeśli wszyscy bez wyjątku którzy po chrześciańsku jesteśmy usposobieni i uobyczajeni, a którzy chrześciańskiego poczucia naszego nie używamy tylko za płaszczyk do pokrywania złości, wystąpimy przeciw takim niegodziwościom i nie pozwolimy im pojawić się na świat. Wtedy więcej nawet wskóramy, niż przez sądy karne".

Po przemówieniu posła Windthorsta, podnoszącem, że kanclerz wyparł się prasy półurzędowej tylko w polityce zagranicznej, podczas gdy pożądanem byłoby także wyparcie się jej w polityce wewnętrznej, jak niemniej stwierdzającem, że alarm wojenny w roku zeszłym wywołany był nietylko artykułem w dzienniku *Post*, lecz inne jeszcze, nieco realniejsze miał podstawy, — poseł Rabenau cofa swój wniosek o przywrócenie §. 130go ze względu na to, że kanclerz nie obstaje już przy jego uchwaleniu.

Anglia.

Mowa tronowa królowej Wiktoryi odczytana w jej obecności przez kanclerza przy otwarciu parlamentu d. 8 lutego, brzmi jak następuje:

Lordowie i Panowie!

Z zadowoleniem zgłaszam się znowu o radę i pomoc do mego parlamentu.

Stosunki moje ze wszystkiemi państwami zagranicznemi są ciągle serdecznością nacechowane.

Ruch powstańczy, który w ciągu ostatnich sześciu miesięcy utrzymuje się w prowincyach tureckich Bośni i Hercegowiny, a którego wojsko sułtana nie było zdolnem aż do tej chwili stłumić, obudził uwagę i interes mocarstw europejskich.

Uważam sobie za obowiązek nie uchylać się od usiłowań przedsiębranych w tej chwili przez rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione, aby przywieść do skutku uspokojenie powiatów w powstaniu będących, i w skutku tego, lubo szanując niepodległość Porty, połączyłam się z niemi, aby przedstawić Sułtanowi potrzebę zgodzenia się na kroki reformy administracyjnej, zdolnej uchylić wszelki powód niezadowolenia ze strony jego poddanych chrześciańskich.

Zezwoliłam na zakupienie, zastrzegając sobie Wasze potwierdzenie, akcyj przekopu Sueskiego, będących własnością chediwa Egipskiego i tuszę sobie, że mię postawicie w możności dopełnienia umowy, z którą interesa państwa ściśle są związane.

Przedstawienia, które wystosowałam do rządu chińskiego ze względu na napad, którego przedmiotem była w roku zeszłym wyprawa wysłana z Birmy do zachodnich prowincyj chińskich, przyjęte zostały w duchu przyjacielskim. Okoliczności tego smutnego zamachu są w tej chwili przedmiotem śledztwa. Uznałam za rzecz słuszną żądać, aby jeden członek mojej służby dyplomatycznej brał udział w tem śledztwie. Oczekuję wyniku tego śledztwa ze stałem przekonaniem, że będzie ono tak prowadzone, iż doprowadzi do wykrycia i ukarania winnych. Przedłożone Wam będą akta tyczące się wszystkich powyżej wymienionych spraw.

Głęboką uczuwam wdzięczność za nieprzerwane zdrowie, którem drogi mój syn, książę Walii cieszy się podczas swojej podróży po Indyach. Serdeczne przywiązanie, z jakiem go przyjmowali moi poddani indyjscy wszelkich warstw i wszelkich pokoleń, daje mi pewność, że czują się szczęśliwymi pod moim rządem i wiernymi dla mego tronu. W czasach, kiedy bezpośredni rząd mego państwa Indyjskiego przelany został na koronę, nie przybył żaden formalny dodatek do nazwy i tytułów monarchy. Poczytałam obecną porę za właściwą sposobność dla dopełnienia tego braku i przedłożony Wam będzie wniosek ustawy w tej mierze.

Ze względu na politykę humanitarną i oświeconą, której kraj nasz konsekwentnie się trzyma, aby położyć koniec niewolnictwu w obrębie nawet jego posiadłości i znieść handel niewolnikami na całym świecie, ważną jest rzeczą, aby zachowanie się okrętów angielskich na wodach należących do posiadłości obcych państw, zostawało w zgodzie z wielkiemi jej zasadami. W tej myśli rozporządziłam, aby ustanowić komisyę królewską, któraby zbadała wszystkie umowy i inne międzynarodowe zobowiązania odnoszące się do tego przedmiotu, oraz wszystkie polecenia dawane od czasu do czasu moim oficerom marynarki, dla orzeczenia, czy mają być zrobione kroki, aby moim okrętom i ich dowódzcom przebywającym za granicą dać rozleglejsze pełnomocnictwo dla zabezpieczenia prawa osobistej wolności. Przedłożony Wam będzie projekt ustawy względem karania handlarzy niewolnikami, którzy są poddanymi rodowitych książąt indyjskich.

Sprawy mojego państwa kolonialnego, którego ogólna pomyślność nie przestaje wzrastać, zwróciły znaczną część mojej uwagi. Wkrótce dojdą rąk Waszych ważne i ciekawe akta wyjaśniające, co zostało zrobionem ze względu na kongres kolonij i krajów Afryki południowej.

Zabójstwo wysokiego urzędnika osad Malakki podczas pełnienia urzędu rezydenta w jednym z sąsiedzkich krajów Malajskich i nieporządki, które po tym zamachu nastały, wymagały wdania się wojsk naszych. Mam nadzieję, że działania prowadzone zręcznie i dzielnie, lubo nie bez straty drogiego życia pewnej liczby ludzi, przywróciły porządek i utrwaliły należny wpływ, tudzież powagę Anglii.

Panowie Izby gmin! Zarządziłam, aby wygotowany był budżet roczny i bezzwłocznie przedłożony Wam został.

Lordowie i Panowie! Projekta ustaw tyczących się urządzenia najwyższego sądu apelacyjnego na zjednoczone Królestwo, oraz zmiany prawodawstwa o żegludze kupieckiej, będą Wam bezzwłocznie przedłożone

Następnie wygotowane będą ustawę tyczące się uniwersytetów i szkół początkowych.

Uwaga Wasza zwróconą z kolei będzie na ustawę o ogrodzeniu grantów gminnych i ustawę dla zaprowadzenia większej oszczędności i lepszego wyniku zarządu więzień, obok ulżenia ciężarów lokalnych.

W miarę, jak prace tej sesyi pozwolą, przedstawione Wam będą inne projekta ustaw ważnych. Wznoszę modły, aby przy błogosławieństwie Niebios obrady Wasze przyniosły szczęście i zadowolenie ludu mego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 lutego. Długa zima i długi karnawał. Nie ustają ani mrozy, ani wieczory tańcujące; nie zanosi się dotąd na przerwę zimy, a co do zapust, mamy ich jeszsze przed sobą dwa tygodnie z okładem. Wczoraj i onegdaj bawiono się w wielu domach prywatnych, a w sobotę był także wieczorek w sali strzeleckiej, który lubo mniej niż ostatni liczny, wszelako powiódł się zupełnie. Z balów na szersze rozmiary oczekuje nas jeszcze jeden, na szpital dziecinny, za dwa tygodnie odbyć się mający, oraz ostatni wieczór strzelecki.

— Wczorajsza zabawa na lodzie, trzecia z rzędu, zwabiła również znaczną liczbę osób, tak ślizgających się jak widzów. Wydział Towarzystwa łyżwiarskiego urządził tym razem nową niespodziankę, gdyż przedstawił wybuch wulkanu Hekli w Islandyi, który trzykrotnie się powtórzył. Ze szczytu góry utworzonej ze śniegu i lodu, buchały ognie bengalskie różnokolorowe i race, tudzież młynki ogniste, co przy wieczornym zmroku pięknie się wydawało i kompletny wulkan w miniaturze przypominało. Masek zebrało się dosyć wiele; z charakterystycznych zwróciły na siebie uwagę amorek, pan szwedzki, osa skrzydlata i inne. Jeżeli pogoda dopisze, odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedna taka zabawa w ostatki.

— W sobotę wieczór odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Michała Bałuckiego, znanego literata, z panną Kalikstą Ćwiklińską, artystką sceny krakowskiej.

— *Gaz. Narod.* donosi, że kardynał hr. Ledóchowski przybędzie do Lwowa i stanie tam u Arcybiskupa X. Wierzchlejskiego, oraz że Namiestnik hr. Potocki wyjeżdża dopiero 18go na Ukrainę.

— Według doniesienia jednego z dzienników czeskich, Cesarzowa Marya Anna poleciła swemu kapelanowi w Pradze, ady podczas pobytu w tem mieście kardynała Ledóchowskiego powitał go w jej imieniu i złożył mu życzenia.

— Przypomniała sobie stara *Presse*, że i jej należy się chociaż nieco późno odezwać się w obronie hr. Mieroszowskiego. Prezes Rady powiatowej Krakowskiej mając takich obrońców, jak obie wiedeńskie *Pressy*, może zawołać: „Boże, strzeż mię od moich przyjaciół!" Bo też nie mogą mu gorszej wyświadczyć ci jego przyjaciele usługi, jak robiąc go przywódzcą socyalnych dążeń przeciw obywatelstwu kraju i plotąc takie brednie, jak, że postępowanie tych członków Rady, co złożyli mandaty, zbudziło w mieście „powszechne niezadowolenie." *(sic)*.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 3ci publiczny odczyt prof. Szujskiego: „Charakterystyka rządów i postaci historycznej Władysława Łokietka."

— Na Wystawę Sztuk pięknych nadeszły: Saturnina Świerzyńskiego: „Sala w pałacu hr. Moszyńskiego;" Domaszewskiego: „Poczta wołyńska" i „Podróż w zimie" dwie akwarele.

— Straż policyjna przytrzymała w sobotę: Jędrzeja Kowę z Tarnowa, podrostka, gdy sprzedawal bieliznę skradzioną ze strychu na Wesołej; Jana Franczaka służącego, za kradzież materaca w służbie; Salomeę Kalitową za natrętne żebranie oraz spólniczkę jej Annę Wątkową; wczoraj zaś Karolinę Rytkowną służącą, poszukiwaną sądownie za kradzież; Franciszka Zygułę czeladnika szewskiego, za przeniewierzenie; Julię Kurkowską, za przeniewierzenie. W sobotę przytrzymano w domu pod L. 263 przy ulicy Sławkowskiej Weronikę Krupską na kradzieży.

— Wczoraj na maskaradzie znaleziono w sali pierścionek złoty z kamykiem, który złożono w dyrekcyi policyi.

— W Bernie morawskiem zawalił się d. 11 b. m. wieczór pod ciężarem śniegu dach żelazny nad kuźnią kotłów w akcyjnej fabryce machin, w długości 75 metrów, a szerokości 17 metrów. Szkoda cenioną jest przeszło na 20,000 złr. Ponieważ robotnicy już opuścili byli kuźnię, przeto nikt z ludzi nie poniósł szkody.

— W wielu okolicach Indyj Wschodnich używają dotychczas jeszcze liści palmy palmyrskiej zamiast papieru, a urzędy pocztowe zawsze jeszcze przesyłają zręcznie złożone listy pisane na liściach palmowych. Szczególniej zachowuje się ten zwyczaj w nadbrzeżnej prowincyi Orissie, w Bengalu i na ostatnich krańcach południowych Indyj. Osobliwe to pismo na palmach, polega na pewnym rodzaju rytowania ostrym rylcem żelaznym. Takim sposobem dostarczyło kilku krajowców na najlepszych i pięknych liściach palmowych bardzo dobrych prób pisma angielskiego, do odbijania na płyty miedziane. Podróżujący obecnie po Indyach Wschodnich książę Walii, otrzymał w darze próby tej oryginalnej grafiki liściowej wraz z rylcami, które bogato w srebro oprawne, z najlepszych indyjskich rękodzielni pochodzą. Po części dary te od radży z Travancore ozdobione są drogiemi kamieniami i pyszną rzeźbą ze słoniowej kości. Rylce z południowych Indyj przewyższają wszelkie inne, a niektóre śliczne okazy są już od wieków stare. Tak zwane liście cadjan, na których pismo jeszcze lepiej się zachowuje, niż na pergaminie, są już od ośmiu wieków w użyciu. Zresztą Europejczyk nie tak łatwo pojmie pismo na liściach palmowych, przy którem główna zasada na prowadzeniu tak wielkiego jak małego palca prawej ręki polega.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 15 lutego, po raz trzeci, dramat w 4ch aktach wierszem, przez wicehr. Henryka de Bornier, przełożył dla sceny krakowskiej L. Siemieński: *Córka Rolanda*. Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 12 lutego przed południem śnieg, później pochmurno; termometr od — 5·2 doszedł do — 1·7 C. Dnia 13 pogoda; termometr od — 17·0 doszedł do — 5·8 C. Barometr zwolna opada; dnia 14 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 743·0 millimetrów, termometru — 14.0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 15go lutego: Śgo Faustyna i Śgo Jowity męczenników.

Sprawy sądowe.

Kraków 12 lutego.

Morderstwo skrytobójcze.

(Dokończenie).

Napływ publiczności do rozprawy w dniu dzisiejszym był tak ogromny, że nietylko sala i galerya były przepełnione, ale i w kurytarzu, w sieni i na ulicy przed gmachem sądowym tyle nagromadziło się ludzi, iż dla utrzymania porządku podwójnej musiano użyć straży, a do sali rozpraw zaledwie można się było docisnąć.

Posiedzenie zagajono odczytaniem następujących 5ciu dla przysięgłych ułożonych pytań:

1) Czy winnym jest Franciszek Bucki, iż w zamiarze odebrania życia Błażejowi Plewniakowi przyłożył temuż w nocy z 12 na 13 sierpnia 1875 do lewego boku patron dualinowy i takowy zapalił, skutkiem czego śmierć Błażeja Plewniaka nastąpiła?

2) Czy winną jest Katarzyna Bucka, iż syna swego Franciszka do powyższego czynu namawiała?

3) Czy winną jest Katarzyna Bucka, że syna swego Marcina do przyłożenia ojcu Wojciechowi patronu dynamitowego i do zapalenia takowego, celem odebrania temuż życia nakłaniała?

4) Czy winną jest Maryanna z Buckich Plewniakowa, iż brata swego Franciszka do czynu w 1em pytaniu określonego namawiała, albo że w wykonaniu takowego innym sposobem pomocną mu była?

5) Czy winną jest Maryanna Plewniakowa, że mogąc bez narażenia siebie lub swych krewnych przeszkodzić czynowi w pytaniu 1em określonemu rozmyślnie przeszkodzić takowemu zaniedbała (§ 212 ust. k.)?

Następnie zabrał głos zastępca prokuratora p. Chitry i w całogodzinnem przemówieniu celującem rzadką objektywnością, zestawił obraz całej rozprawy i smutnego dramatu familijnego, który się przed oczami przysięgłych odegrał. Wskazywał na żmudne zadanie przysięgłych, którzy mają orzec o zbrodni popełnionej w sposób w praktyce kryminalnej nie znany, o zbrodni okropnej wołającej o pomstę.

Zebrał następnie wszystkie poszlaki za winą oskarżonych przemawiające, z przebiegu rozprawy udowodnione, i skreślił takowe rozpoczynając od wesela a kończąc na krwawym epilogu — morderstwie. Przysięgli z natężoną uwagą słuchali wywodu prokuratora.

*) Pierwsze 14 wierszy tej szpalty należą do szpalty 4tej w pierwszej kolumnie po wyrazach: *aby ją wbrew* ..

Po krótkiej przerwie zabrał głos adw. Dr. Machalski zbijając przedstawione przez prokuratora poszlaki. Wskazywał najpierw na swoje stanowisko, że nie kusi się na obronę tam, gdzie istota czynu jest udowodnioną, ale w sprawie tak ciemnej, jak dzisiejsza, gdzie cały szereg poszlaków i podejrzeń jest jakby mglistym obrazem, jakby fatą morgana przed oczami przysięgłych przesuwające się, nie może jak pozostać wiernym swej zasadzie. Następnie wykazuje obrońca niewiarogodność zeznań Marcina i Wojciecha Buckich, i sprzeczności w ich zeznaniach zachodzące, utrzymuje, że zeznawali przeciw własnej żonie, a względnie matce nie dla wykrycia prawdy, ale ze złości; wypadku takiego, ażeby zbrodnia miała być wykrytą przez ojca i męża, syna i brata nie miał w długoletnim swym zawodzie obrońcy. Kończy wywód swój nadzieją, że przysięgli na zadane sobie pytania odpowiedzą przecząco.

Z powodu odstąpienia prokuratora od oskarżenia co do Józefa Buckiego, obrona Dra Rettingera w zupełności odpadła.

Po krótkiej replice i duplice tudzież *resumé* przewodniczącego przysięgli usunęli się do sali obrad, a po 1½ godzinnej naradzie zwierzchnik p. Adam Tański ogłosił następujący werdykt:

1) Na pytanie pierwsze 10 głosów „tak"; 2 „nie".

2) Na pytanie drugie 10 głosów „tak„, 2 „tak" z dodatkiem, że Katarzyna nie namówiła syna Franciszka, lecz kogo innego.

3) Na pytanie trzecie jednogłośnie „nie".

4) Na pytanie czwarte 9 głosów „nie"; 3 „tak".

5) Na pytanie piąte 9 głosów „tak"; 3 „nie".

Na podstawie powyższego orzeczenia przysięgłych, sąd skazał:

1) Franciszka Buckiego jako winnego zbrodni morderstwa skrytobójczego przez siebie bezpośrednio dokonanego na karę śmierci przez powieszenie.

2) Katarzynę Bucką skazał jako winną namowy Franciszka do skrytobójstwa na 18 lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem raz w tydzień, i ciemnicą każdego 13go sierpnia jako dnia popełnienia zbrodni; uwolniono ją zaś od oskarżenia o usiłowane nakłonienie Marcina do zgładzenia męża Wojciecha Buckiego.

3) Maryannę Plewniakową uwolniono od oskarżenia o współwinę w powyższej zbrodni, lecz skazano za zbrodnię dania pomocy przez nieprzeszkodzenie na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata obostrzonego również postem raz w tydzień, i ciemnicą raz w roku.

4) Józefa Buckiego z powodu odstąpienia prokuratora w zupełności od oskarżenia uwolniono.

Oskarżeni zastrzegli sobie 3ch dniowy termin do wniesienia środków prawnych.

Kończąc nasze sprawozdanie z tej tak ciekawej rozprawy winniśmy nadmienić, że śledztwo prowadził w tej sprawie naprzód adjunkt sądu pow. w Oświęcimie p. Tarłowski, a doprowadził do końca adjunkt sądu krajowego tutejszego p. Turnau; im to niewątpliwie należy się zasługa że przez energiczne prowadzenie rzeczy i zebranie odpowiedniego materyału przyczynili się do wykrycia i ukarania winnych tej bezecnej zbrodni.

Słyszymy, że Katarzyna Bucka zgłosiła się podobno w dniu wczorajszym do przewodniczącego sądu karnego i zeznała, że syna jej Franciszka niewinnie na śmierć zasądzono, gdyż ona sama zbrodnię tę wykonała t. j. sama Błażejowi Plewniakowi patron dualinowy przyłożyła i zapaliła. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, natenczas rozprawa musiałaby być powtórnie przeprowadzoną.

Gopsodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Niepewność wypadku ugody z Węgrami była może główną przyczyną, dla której giełda nie poszła za popędem reszty giełd europejskich i dążności ku zwyżce nie nabrała. Kurs papierów pozostał z małemi wyjątkami obniżenia, mniej więcej taki sam, jakim był w ubiegłym tygodniu, ale chęć nabywania papierów osłabła, i całe usposobienie giełdy było bardzo pognębione. Między papierami dotkniętemi zniżką, wymienić wypada akcye kolei państwa i akcye kolei Karola Ludwika. O pierwszej panuje mniemanie, że da niższą dywidendę, niż zwykle, a u drugiej główną pobudką zniżki było tylko chwilowe zmniejszenie się transportu, chociaż koleje żelazne przeważnie na przewozie zboża oparte, z samej natury rzeczy doznawać muszą podobnego zmniejszenia transportu, ile razy w handlu zbożowym zapanuje stagnacya; ostatecznie jednak decyduje o wysokości dywidendy dopiero przeciętny obrót całoroczny i dla tego chwilowe umniejszenia transportu nie powinny wywierać tak silnego wrażenia na giełdę. Widoki zniesienia w Austryi cła wchodowego na zboże, przemawiają nawet na korzyść kolei Karola Ludwika, tylko trwające ciągle tamowanie wywozu zboża krajowego przez znane urządzenie taryfy przewozowej, stanowi ciemną stronę tej kolei, która zapewne też między przyczynami obecnego obniżenia kursu jej akcyj stosowną odgrywa rolę.

Między finansowemi usiłowaniami krajowemi zaznaczyć nam wypada starania czynione w ostatnich czasach w Wiedniu przez Izbę handlowo-przemysłową lwowską, celem zyskania pomocy dla zapobieżenia upadkowi miejscowych firm handlowych i przemysłowych. Starano się o wstrzymanie zwinięcia rządowej kasy zaliczkowej, o podwyższenie uposażenia filii Banku narodowego i o założenie szkoły handlowej we Lwowie. W skutku uzyskano przyrzeczenie pomnożenia funduszów filii Banku narodowego o 2 miliony złotych reńskich na lombard i uznanie przez p. Stremayera w zasadzie potrzeby założenia szkoły handlowej. Zabiegi Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej zasługują na uznanie, chociaż starania te zaczęły się zbyt późno. Nie czas bowiem działać w tenczas kiedy złe już przybrało groźne rozmiary, ale w tenczas, kiedy się ukazują pierwsze symptomy możności zjawienia się jego. Jest to ważną skazówką dla innych miejsc, gdzie rzeczy jeszcze tak daleko jak we Lwowie nie zaszły, gdzie jednak czujne oko finansisty mogłoby już dostrzedz niejednego groźnego symptomu. Szczególnie w kredytowych sprawach, tylko rychłe działanie, nie obudzające jeszcze wyraźnej trwogi, jest zupełnie skutecznem. Można w takim razie wytargować nie tylko, jak we Lwowie, fundusze na lombard, ale i na weksle, których obrot okazuje zawsze zdrowsze stosunki kupieckie. Można też w takim razie uzyskać i zmiany w zasadach przyjętych przy reeskoncie weksli, stosowne do potrzeb miejscowych. Zręczne korzystanie z położenia wywołanego w tej chwili obawą przed ugodą z Węgrami, mogłoby Galicyi przynieść znaczne korzyści finansowe, gdyby się tylko do tego ze wszech stron w stosowny sposób wziąść umiano i chciano.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 lutego. Gambetta miał wczoraj w Marsylii mowę, w której zalecał jedność, zgodę i cierpliwość na drodze postępu. Interpelowany o Naqueta, rzekł, iż go nie znał, gdy tenże żądał we wrześniu 1870 od niego posady i takową otrzymał. Naquet wezwany oświadcza, iż nie żądał dla siebie posady, lecz ofiarował rządowi swoje usługi. Wyrzuca on Gambecie, iż nie pragnął na prawdę republiki. Gambetta nazywa to kłamstwem. Naquet chce się usprawiedliwić co do swojej polityki, ale zgromadzenie oświadcza, iż to do niczego nie doprowadzi. Z Marsylii jedzie Gambetta do Bordeaux, wezwany tam telegrafem, a w przejeździe będzie miał mowę w Montpellier.

Paryż 11 lutego wieczór. List syna cesarza Napoleona przeciw kandydaturze ks. Napoleona w Korsyce, napisany jest do Pietrego. Changarnier w liście otwartym do komitetu wyborczego konserwatywnego oświadcza, iż w pierwszym okręgu wyborczym paryskim wspierać będzie margr. Ploeuc, nie zaś Haussmanna. Admirał Chopart cofnął swoją kandydaturę na rzecz republikanina Levasseura. Wiktor Hugo ma ogłosić nowy manifest wyborczy.

Bruksella 11 lutego. Izba deputowanych rozpoczęła obrady szczegółowe nad traktatem międzynarodowym o podatek od cukru. Wszystkie poprawki zostały odrzucone znaczną większością. We wtorek obrady będą dalej prowadzone.

Bruksella 12 lutego. *Indépendance belge* zaprzecza doniesieniu przez siebie podanemu, że hr. Aspremont-Lynden opuszcza ministeryum spraw zagranicznych i ma być mianowany gubernatorem Namuru. Nowym gubernatorem tej prowincyi jest dawniejszy radzca prowincyonalny Mevius.

Rzym 12 lutego. Komisya złożona z obywateli rzymskich wręczyła dziś syndykowi petycyę podpisaną przez wielu obywateli o mianowanie Gregoroviusa obywatelem rzymskim.

Rzym 12 lutego. Rząd spodziewa się przedłożyć Izbie deputowanych na sesyi w marcu rozpoczynającej się nowe traktaty handlowe. Umowa o koleje żelazne z Austryą, przedłożoną będzie Izbie zaraz za jej zebraniem się.

Londyn 11 lutego. W Izbie niższej odpowiedział Northcote na zapytanie Hartingtona, że misya Cavego do Egiptu nie jest jeszcze skończoną, ale nie omieszka przedłożyć parlamentowi w poniedziałek korespondencyę rządu z Chediwem o mianowaniu Cavego, oraz instrukcyę mu udzielanych. W Izbie wyższej oświadczył lord Derby, że uważa za rzecz lepszą nie przedkładać Izbie depesz nadesłanych przez Cavego przed jego do Anglii powrotem.—Lord Cairns wniósł ustawę, która utrzymuje przy Izbie wyższej charakter najwyższego trybunału, ale dotychczasowe postępowanie sądowe zmienia.

Londyn 12 lutego. Księstwo Edynburscy odwiedzą niebawem Petersburg. Podczas służby morskiej księcia (która trzy lata ma trwać *Red.*) księżna nie tylko bawić będzie w Rosyi, ale także odbywać ma podróże do Hiszpanii i Włoch, a przy zdarzonej sposobności spotka się z mężem swoim w jakim porcie.

Londyn 12 lutego. Donoszą za rzecz pewną, że Cave wstrzymał swój wyjazd aż do przybycia urzędników angielskich przeznaczonych do objęcia niektórych urzędów przy Chedywie. — Reszta dokumentów do sprawy zakupna akcyj przekopu Sueskiego przedłożoną została wczoraj parlamentowi. Akta te zajmują się trudnościami, które dawniej przeszkadzały temu nabyciu. W ciągu tego roku wymieniono 170 dokumentów. Ostatni dodatek zawiera dokumenta tyczące się wniosku Lessepsa w latach 1871 i 1872 co do sprzedaży, na którą zgadzali się Thiers i Rémusat. Na kroki rządu włoskiego względem porozumienia się państw morskich, odpowiedział lord Granville, że odpowiedź na to pytanie jest przedwczesną; Porta zaś oświadczyła, że nawet w zasadzie nie zgodzi się na sprzedaż akcyj albo na międzynarodowy zarząd przekopem.

Haga 11 lutego. Jlny sekretarz w ministerstwie kolonii Henny, podał się do dymisyi, która też została przyjętą. (Henny był wmieszany w werbunki w Niemczech ludzi do Aczynu. *Red.*)

Stokholm 12go lutego. Sejm uchwalił dziś wszystkie wnioski dawniejszych sejmów do ustaw zasadniczych, a między temi wniosek o mianowanie prezesa rady ministrów, wywołał żywe rozprawy. Projekt uchwalony został 57 głosami przeciw 46 w Izbie wyższej a 112 przeciw 60 w Izbie niższej. Inne wnioski tyczyły się nieznacznych zmian ustawy drukowej.

Madryt 11 lutego. Wojsko królewskie rzuciło pierwszą bombę do Estelli. Jenerał Primo de Rivera przed rozpoczęciem bombardowania zostawił wszystkim nie noszącym broni pewien czas do opuszczenia miasta.

Madryt 11 lutego. Pokoje w pałacu królewskim przygotowane są na przyjęcie księcia Montpensier.

Petersburg 11 lutego. *Journal de St. Petersbourg* rozbiera mowę tronową angielską i co do kwestyi wschodniej zgadza się ze zdaniem rządu angielskiego, że Anglia zastrzega sobie wolność działania. Dziennik ten wykazuje, że polityka angielska na Wschodzie doznała zmiany przez nabycie akcyj przekopu Sueskiego i nadmienia w końcu, że porozumienie się wszystkich mocarstw jest najlepszym środkiem działania.

Petersburg 12go lutego. Zniesienie posady jenerał-gubernatora prowincyj Baltyckich Inflant, Estonii i Kurlandyi uważać należy za zasadnicze rozstrzygnięcie w tym duchu, że w ogóle zwijane będą powoli posady jenerał-gubernatorów z pozostawieniem ich tylko w Polsce, Inflantach, Kaukazie i Syberyi.

Konstantynopol 12 lutego wieczór. Sułtan zachorował na *anthrax* (dymienicę) i nie był wczoraj w meczecie. Po operacyi dziś zrobionej polepszyło mu się. — W Angorze (Anatolia) zaszły groźne zatargi między stronnictwami Ormian katolików. Po obu stronach było kilku zabitych i ranionych. Gubernator skazał na wygnanie kilkunastu znakomitszych Armeńczyków ze stronnictwa Hassuna (unitów).

Kair 11 lutego. Najświeższe wiadomości z Abisynii mówią: że armia egipska przybyła do Gondurati.

Szangai 11 lutego. Gazeta urzędowa Pekińska ogłasza dekret, który pozbawia stopnia jenerała Jeesectay i przenosi go do Junanu, gdzie ma być sądzony za udział w zamordowaniu Margarego.

Izba wyższa wiedeńskiej Rady państwa odbędzie we czwartek następne posiedzenie; na porządku dziennym przedmioty mniejszej wagi. Toż samo powiedzieć można o porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Izby deputowanych.

Według doniesień dzienników wiedeńskich ministrowie otrzymawszy zaproszenie z klubu lewicy, iżby bywali na posiedzeniach klubowych w ciągu bieżącej sesyi Rady państwa, odpowiedzieli, iż z zaproszenia korzystać będą o ile możności. Tymczasem kluby wiernokonstytucyjne rozpoczynają pracę około swej reoganizacyi w jednolite stronnictwo i w tym celu wybrano już wspólną komisyę, która przedewszystkiem obmyślić ma sposób zjednoczenia klubów na czas trwania ugody z Węgrami, a następnie organizacyi stronnictwa. *In necessariis unitas, in dubiis libertas* ma być zasadą nowej organizacyi. Zdaje nam się, że do tego przyjdzie bez wielkich zachodów, gdyż liberalni niejednokrotnie okazali już *unitatem*, wprawdzie nie *in necessariis*, ale *in catholicis*.

Parlament niemiecki zamknięty ustąpił miejsca sejmowi pruskiemu, który dziś na nowo rozpoczyna swe posiedzenia. Obrady sejmowe może przyczynią się nieco do rozjaśnienia stosunku między rządem, mianowicie kanclerzem, a stronnictwem narodowców liberałów, co do którego w końcu sesyi parlamentu obie strony mniej jasno zdawały się samym sobie sprawę niż na początku; tem mniej stosunek ten należycie ocenić się da osobom trzecim w oddaleniu. A przecie od przyszłego ukształcenia się tego stosunku zależy po części przyszły charater systemu rządowego. Lubo bowiem ks. Bismark o niczem mniej nie myśli, jak o zasadniczej zmianie swej polityki wewnętrznej, wypadnie jednak liczyć się z żywiołami niezgodnemi z national-liberalizmem, gdyby je w danym razie wciągnął w skład nowego stronnictwa większości. Co do prac sejmowych, jeśli sprawy ekonomiczne poruszone będą, możnaby o kolorycie obrad wysnuć pewien wniosek z telegramu berlińskiego, donoszącego, że do ministra handlu udała się deputacya właścicieli wielkich fabryk, do której należał także Borsig, właściciel największej fabryki lokomotyw, i żaląc się na zastój powszechny, zapowiadała nowe rozpuszczenie znacznych mas robotników, gdyby rząd budowlami kolejowemi nie wspierał przemysłu.

„Walka w imię kultury" wywiera wpływ nader niekorzystny na ekonomiczne także stosunki w Niemczech. Czuje to ludność po miasteczkach, które spotkał interdykt rządowy, z których powyganiano kapłanów. Miasteczka takie pozbawione jednej z głównych sprężyn frekwencyi ludności wiejskiej, i gorżko na to się żalą. To drobnostki wszakże wobec świadectwa wystawionego „walce w imię kultury" przez nowe a szeroko rozgałęzione w Prusach stronnictwo tak zwanych agraryuszów (w kraju, nie w parlamencie), które obecnie ogłasza swój program. Punkt ostatni tego programu opiewa: „Zawsze i wszędzie stanowczych dokładać należy starań, aby rzetelny zarobek i praca odzyskały swoje pole żywności, a lud niemiecki swój pokój religijny". Dzienniki niemieckie słusznie czy nie słusznie twierdzić mogą, że rząd nie myśli kończyć „walki w imię kultury"; tyle jednak rzeczą jest pewną, że w ludności tłumione tylko jest niezadowolenie z dzisiejszego stanu rzeczy w dziedzinie kościelno-politycznej.

Zapasy wyborcze we Francyi zupełnie zaprzątają w tej chwili wszystkie umysły. Najwięcej zaś hałasu robi Gambetta, który odbywa w południowej Francyi objazdy wyborcze i miewa codzień choć jedną mowę. Znalazł się on w Marsylii w obec jednego z nieprzyjaznych Naqueta, do którego przyjaźni i wspólnictwa nie chciał się przyznać. Gambetta nie gra też roli skrajnego republikanina opozycyjnego *quand même*, lecz uważając się za przyszłego sternika nawy republikanckiej we Francyi, stara się dowieść, że republikanckie zasady nie są przeciwne społecznym urządzeniom dzisiejszych czasów, że są one tylko administracyjnej cechy, ale nie socyalnej.

Z uwagi na ustęp mowy tronowej angielskiej o Indyach i zjednoczeniu ich z Anglią, mniemają, że rząd wniesie ustawę, nadającą królom W. Brytanii i Irlandyi tytuł cesarzów Indyjskich. Królowa Wiktorya ma odbyć podróż na stały ląd 25go marca. Niewiadomy jednak dotąd cel tej podróży. Książę Alfred Edynburski, syn królowej, który dopiero przed dwoma laty ożenił się z ks. Maryą, córką cara Aleksandra, w trzechletnią morską puszcza się podróż. Wyjazd ten uważanym jest jako pewien rodzaj separacyi, aby zaś wrażenie jej osłabić, głoszą, że lubo księżna Marya wraca do Rosyi, wszelako podróżować będzie i może się w ciągu tego czasu spotykać z mężem swoim w niektórych portach morza Śródziemnego.

Jutro 15-go ma nastąpić otwarcie kortezów hiszpańskich. Izba złożona przeważnie z rządowych deputowanych, nie będzie stawiała rządowi żadnych trudności. Król zamierza zaraz po otwarciu kortezów udać się do armii, gdzie rozpoczęły się już kroki wojenne, następnie wstrzymane wskutek śniegów, jak od granicy francuskiej donoszą, albowiem zaczęły już wojska króla Alfonsa ostrzeliwać Estellę, stałą dotąd siedzibę Don Carlosa.

Według doniesień telegraficznych ze Stambułu, Porta przystaje stanowczo na wszystkie propozycye czyli żądania reform, objęte notą hr. Andrassego z wyjątkiem jednego, a mianowicie, aby podatki stałe obracane były na korzyść tych prowincyj, z których pochodzą. Żądanie to jest bardzo słuszne, szkoda tylko, że mocarstwa, które je stawiają, nie próbowały go dotąd w swoich krajach i chcą zacząć tę radykalną reformę finansową od Turcyi. Gospodarstwo finansowe tego rodzaju byłoby zaiste podstawą autonomii, aby każda prowincya swoje podatki na swoje cele obracała. Porta co do tego punktu żąda, aby wolno jej było część tylko podatków obracać na ulepszenia prowincyj, a resztę ściągać na rzecz skarbu państwa.

W dziennikach berlińskich napotykamy różne korespondencye z Wiednia i Pesztu, zapowiadające wielkie przygotowania w Austryi w celu zajęcia w danym razie bądź Serbii i Czarnogóry dla powstrzymania ochotników, udających się stamtąd do powstania, coby dozwoliło Turcyi stłumić powstanie, bądź też zajęcia Bośni i Hercegowiny, aby nie tylko powstaniu kres położyć, ale nadto ułatwić zaprowadzenie reform, objętych notą hr. Andrassego. Podobnież dziennik węgierski *Kelet Nepe* donosi o wielkich przygotowaniach militarnych w Austryi.

Polit. Corresp. przypuszcza powrót gabinetu Risticza w Serbii, a lubo Ristics jest reprezentantem stronnictwa czynu, wszelako umie on lepiej niż ktokolwiek z ministrów serbskich obracać się w sferach dyplomatycznych. To spostrzeżenie jest dość prawdopodobne, bo Serbia upośledzoną dziś jest w oczach mocarstw, a to z powodu zbyt wyraźnego objawienia dążności zespolenia pobratymczych ludów pod berło wspólne caratu Serbskiego. Nie podoba się to Rosyi, i dla tego stara się Rosya wysuwać naprzód księcia Czarnogórskiego, który takiej roli nie mógłby przyjąć na siebie, lecz co najwięcej liczyć kiedyś na jakiś odłam Hercegowiny, o ileby Austrya na to zezwoliła, co znaczy, iż dokonać tego nie zdoła.

Członek parlamentu angielskiego Butler Johnstone, który przebywa na Wschodzie, donosi do *Pall-Mall-Gazette* rzecz bardzo ciekawą, a mianowicie, że Rosya domaga się zwrotu Dobruczy, którą straciła przez pokój paryski. Tak więc po zniesieniu neutralności morza Czarnego tym pokojem zastrzeżonej, zwrot Dobruczy byłby przekroczeniem ostatniego szczątka tego traktatu. Johnstone pisze zaś w tej sprawie: „Ks. Karol Rumuński zezwolił, aby na wiosnę ten pas ziemi besarabskiej wraz z dwoma ujściami Dunaju, które na mocy traktatu paryskiego dostały się Multanom, odstąpić napowrót Rosyi. To jest rdzeniem właściwym kwestyi wschodniej, powstanie w Hercegowinie „poręka wykonania" reform, krach finansowy, administracyjne i konstytucyjne trudności Turcyi mogą być uważane jedynie za osłonę gazową, przeznaczoną dla zakrycia i utajenia rzeczywistych ruchów na szachownicy Europy".

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Londyn 13 lutego. Dokumenta tyczące się misyi Cavego zostały teraz ogłoszone. Obejmują one 16 dokumentów od 30go października do 10go grudnia. Podług nich wyraził Chediw przedewszystkiem życzenie, aby mu posłać zaufanego urzędnika rządowego dla usunięcia wadliwych stosunków departamentu skarbowego. Następnie zgłaszał się Chedyw o przysłanie mu dwóch odpowiednich urzędników finansowych dla nadzoru dochodów i wydatków pod naczelnym kierunkiem ministra skarbu. Lord Derby udzielił pod d. 6 grudnia instrukcye Cavemu, aby tenże wespół z Chedivem zbadał położenie administracyjne i finansowe Egiptu, dla postawienia rządu angielskiego w możności udzielenia Egiptowi pożądanej pomocy. Derby nadmienił przy tem, że nie można się obyć bez dania Cavemu dokładnych wyjaśnień o finansach egipskich, będą one bowiem wielkiej wagi dla Chediwa i dla Anglii, którą obchodzi pomyślność Egiptu. Anglia musi przeto starać się o to, aby sprawy finansowe Egiptu były porządnie prowadzone, ale wstrzymywać się będzie od wszelkich rad i czynności, któreby mogły sprowadzić interwencyę w wewnętrzne sprawy Egiptu. Stokes otrzymał pod d. 6 grudnia od lorda Derby polecenie towarzyszenia Cavemu i pomagania mu, a oraz porozumienia się ze Stantonem o najświeższe zakupno akcyj dla zdania sprawy o stanowisku, jakie ma zająć rząd angielski jako posiadacz akcyj.

Bukarest 13 lutego. Obie Izby zgodziły się na skład nowego gabinetu. Senat uchwalił przyjętą już przez Izbę deputowanych ustawę o żądaniu kredytu przez ministra wojny.

Konstantnopol 14 lutego. Ogłaszają urzędownie, iż Sułtan podpisał *irade* tyczące się przyznania reform zamieszczonych w projekcie hr. Andrassego. O postanowieniu tem zawiadomiono reprezentantów sześciu mocarstw w Konstantynopolu i również przesłano o niem zawiadomienie telegraficzne posłom tureckim przy rządach pomienionych mocarstw. Punkt tyczący się użycia podatków stałych każdej prowincyi na rzecz tej samej prowincyi, ma być rozstrzygnięty przez komisyę mieszaną. Sułtan ma się dobrze po lekkiej chorobie (p. wyżej). Namyk pasza mianowany został prezesem Rady stanu na miejsce Severa paszy, który przeznaczonym jest na ministra robót publicznych; Halet pasza mianowany członkiem Rady stanu.

Konstantynopol 14 lutego. Z okazyi przedstawień skrajnych Hasunistów robionych Porcie z powodu wypadków zaszłych w Angorze, reprezentanci Francyi, Anglii, Rosyi, Austryi i Włoch czynili zbiorowe uwagi. Minister spraw zagranicznych zawiadomił telegrafem gubernatora Brussy i kazał mu przywołać z wygnania skazanych na wydalenie, oraz oddalić gubernatora Angory i kazał mu wytoczyć proces, a mianował jednego komisarza muzułmańskiego i jednego armeńskiego dla zbadania stanu rzeczy.

Kursa. Wiedeń 14 lutego, godz. 3 m. 15 po poł. Renta papierowa 68·55 — Renta srebrna 73·65 — Losy z r. 1860 111·— — Akcye Banku Narod. 870. — Akcye kredytowe 174·60 — Londyn 114·80. — Srebro 103·75. — Napoleony 9 21 — Lombardy 114·50. Losy z r. 1864 135·— — Akcye kolei Karola Ludwika 188·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 134 75 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 41.50. Losy tureckie 25·10. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·25. — Losy premiowe węgierskie 75·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 115·25. — Akcye kolei półn. zach. austr. 137·50. — Akcye franko-węgier. 22·50 — Akcye franko-austr. 28·50. — Marki 56·67 Ruble 142·75.

Usposobienie stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 14 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49	1 51
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 56½	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 35	5 42
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 35	5 44
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	1 04	1 05
Kupony austr. srebr. płatne . . za 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności)		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 25	86 75
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	94 75
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) (ruble i kop.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	189 —	192 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	135 —	137 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 —	20 50
Wiedeń 12 Lutego.		
5% zjed. dług pańs. bank.	68 65	68 65
5 „ „ „ „ srebr.	73 70	73 80
Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	76 75	77 25
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 50
„ „ „ siedmiogr.	75 50	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 80	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 95	97 10
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	132 75	133 25
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 25	90 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	239 —	241 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —
„ „ „ 1860 .	111 25	111 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 50	118 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 75	135 25
„ prem. pożyczki węg.	75 60	75 90

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 50	21 50
„ Kredytowe	162 —	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju .	95 25	95 75
„ księcia Salm . . .	38 50	39 50
„ „ Palfy . . .	28 50	29 —
„ „ Klary . . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois . .	28 75	29 —
„ miasta Budy . .	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 25
„ hr. Waldstein . . .	24 —	24 50
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	24 50	24 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	871 —	873 —
Zakładu kredytowego . .	176 40	176 60
Żeglugi parow. na Dunaju	339 —	340 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1800	1805
„ rządowej fr. a. . .	291 75	292 25
„ zachod. c. Elżbiety	162 75	163 25
„ Południowej . . .	114 25	114 75
„ Galicyjskiej . . .	188 25	188 75
„ Czerniowieckiej . . .	135 —	135 50
„ Albrechta . . .	36 —	37 —
„ węg. półn.-wschod. .	110 —	110 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	126 —	123 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	112 —	112 50
„ Koszycko-Bogumił. .	114 50	115 —
„ Siedmiogrodzkiej .	103 —	104 —
„ Cisańskiej . . .	206 50	207 —
„ wschodnio-węgierskiej	41 25	41 75
„ austryack. półn.-zach.	137 —	137 50
„ Franciszka Józefa .	142 25	142 75
Banku anglo-austryackiego	89 —	89 20
Zakładu Kredytowego węg.	171 50	171 75
Banku franko-austryackiego	28 75	29 25
„ franko-węgierskiego .	30 —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	48 —	48 25
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	75 —	75 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 75	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 50	74 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 25	146 —
Emissya z r. 1867 .	140 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	108 40	108 70
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 25
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 60	103 90
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a.		
w srebr. 5% za 100 .	98 50	99 —
Emissya II.	96 75	97 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 50	79 75
Emissya z r. 1867 .	82 75	83 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	67 40	67 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 70	83 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	81 —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . .	5 41[1/2]	5 42[1/2]

	płacą	żądają
Napoleondory	9 20	9 21
Suweryny angielskie . . .	11 55	11 60
Imperyały rosyjskie . . .	9 42	9 45
Srebro	104 —	104 10
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —

Lwów 12 lutego

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 23	5 33
„ cesarski	5 32	5 42
Półimperyał rosyjski . .	9 28	9 40
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 66
„ papierowy . . .	1 49	1 50½
Talar pruski	1 69½	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 30	86 00
„ „ „ 4%	79 25	80 25
„ Banku hipotecz.	90 10	90 90
Obligi indemn. bez kuponów	86 00	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	188 50	191 —
„ „ lwowsko-czern.	134 —	136 —
„ banku hipoteczn. gal.	233 —	235 —

Warszawa 12 lut

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop
Listy zastawne 1 seryi . .	96	30	96	60
„ „ 2 „ . .	—	—	—	—
kupon . .	0	55%	—	—
„ „ nowe . .	93	67½	93	97½
kupon . .	0	69%	—	—
„ likwidacyjne . .	82	95	83	25
kupon . .	0	78%	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	80	60
„ „ bydgoska	75	50	—	—
„ „ terespolsk.	117	50	18	50
„ „ łódzka	100	50	101	50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.26 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 9.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym, rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej, jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.45 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

Były żołnierz mający obecnie blizko sto lat, który z wyznania Mojżeszow go przeszedł na łono kościoła katolickiego, i walczył dawniej w młodości swojej w szeregach Napoleona pierwszego w Hiszpanii i w innych bitwach, dzisiaj obarczony wiekiem, a do tego kaleka, zmuszony jest wyciągać rękę żebraczą żądając wsparcia.— Do was bracia żołnierze, do was bracia rodacy odzywa się zmuszony nędzą i ubóstwem, żebrze miłosierdzia waszego; wesprzyjcie chudobę jego a grosz wdowi dany ubogiemu zapewni wam przybytek w wieczności. Póki miał siły, póki wrzała krew w żyłach jego, biegł w szeregi pod chorągwie walecznych rycerzy, zagrzany słowami wiekopomnej pamięci bohatera Tad. Kościuszki, szedł na pomoc ojczyźnie, dzisiaj krew skrzepła w jego żyłach, nogi go nosić nie chcą. Nie gonił on za marnym kruszczem lecz dzielił się z drugimi swoją fortunką; pracował dla kraju, dopokąd siły mu starczyły a dzisiaj pomocy bratniej żąda, bo do pracy zupełnie jest niezdolnym. Mieszka u OO. Dominikanów w Krakowie.
(485)

Ktoby zechciał przyjąć dziecko,

3-miesięczne (chłopczyka), zdrowe, za swoje (adoptować), zechce podać swój adres pod lit. **A. D.** ulica Krzywa pod l. 168 **na Kleparzu** w Krakowie. [451]

Mąka kościana

z fabryki parowéj
dawniéj **Jakóba Feitla**
teraz **Leona Kestla**
w Tarnowie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPP. właścicieli dóbr, że we fabryce mojéj od lat 20 istniejącéj, dostać można po cenach najumiarkowańszych mąki kościanéj w wybornych gatunkach. Mąki téj, która odpowiada wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiamy 2 gatunki: I. preparowana kwasem siarczanym, II. niepreparowana. Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim. Listy odbiera pod adresem: **Leon Kestl** w **Tarnowie.** (441-1-3)

Bukiety balowe

jak najgustowniéj ułożone i po cenach najumiarkowańszych dostarczone być mogą. Bukiety ręczne od 1 złr. wyżéj, bukiety kotylionowe od 10 c., kamelie najpiękniejsze po 1 złr. od sztuki.

Pozamiejscowe polecenia, na czas dane, będą jaknajdokładniéj i punktualnie wykonane. Przy opakowaniu tylko wydatki zostają policzone. Uprasza się o wyraźne podanie adresu.

(57-1-) Z szacunkiem
Karol Freege, ogrodnik.

Pewne wygrane!

Udziały na losy z 1839 Rothschildowskie

Ciągnienie d. 1 Marca 1876 r.
można nabyć w kantorze
Kurnatowskiego i Sp.
w Krakowie Rynek Nr. 11.
(389-2-6)

Poszukuje się do kupienia przenośnego **tartaku pełnego** najmniej 24-calowego i **lokomobili** o sile 10 do 12 koni. Oba przedmioty mogą być używane, jednak jeszcze w zupełnie dobrym stanie. Pisemne oferty znacz: **W. M. 3531** przyjmują **Haasenstein & Vogler w Wiedniu.** [413-1-3]

Pociąg do pijaństwa może być wyleczonym

z wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Elixir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia. (197-3-8)

Cena flaszki z opisem użycia 1·50.

Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone"** w **Resmark** (w górnych Węgrzech.)

Również są tamże do nabycia **pigułki przeciw soliterom** 2 złr, najpewniejszy środek: **wino z kory chinowej,** flaszka 1 złr. 50 c. i lekko strawne **pigułki żelaziste** 55 c., jedno i drugie po przejściu chorób, w **bladaczce, niedokrewności,** itd., **pigułki przeciw migrenie** 75 c., przeciw **nerwowym bólom głowy, pastylki piersiowe** wyborne w **chrypce, kaszlu** i w rozpoczynających się **suchotach płócnych.**

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów
(123-40-)

Powozik lekki,

nowy, jest do sprzedania **u lakiernika J. Rauscha na Kleparzu Nr. 121.** [486-1-4]

Kawiarnia

z powodu nieprzewidzianego wyjazdu na czas dłuższy z Krakowa — jest z całem umeblowaniem i przyrządem **do sprzedania od 1go Kwietnia** lub każdego czasu. — Wiadomość przy ulicy Stolarskiéj Nr. 481. [73-1-3]

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(28-57-)

NASIONA JARZYN I KWIATÓW.

	½ ki. 20 gr.	1 fnt. 1⅛ łt.
Ćwikła angielska	c. 65	c. 5
Kalafiory cesars. nowe i wczesne (Choufleur Imperial) 5 gr. 35 c., 10 gr. 65 c.	„ —	„ 120
Kalafiory paryskie wczesne niskie	„ —	„ 75
„ erfurckie karłow., inspekt. 100 z. 15	„ —	„ 85
„ angielskie wczesne i późne	„ —	„ 35
Kalarepa najwcześniejsza extra z małym liściem, erfurcka	„ —	„ 35
Kalarepa takasama, wiedeńska	„ 400	„ 18
„ zimowa wielka	„ —	„ 12
Kapusta polna Ulmska cetnarowa extra	„ 500	„ 22
„ polna brunszwicka „ „	„ 450	„ 20
„ czerwona na sałatę	„ —	„ 15
Kapusta włoska najwcześniejsza fryzowana Sluis i Groot's	„ —	„ 20
Kapusta włoska karliczka najwcześniejsza wiedeńska — brukselska	„ —	„ 15
Kapusta włoska ulmska wielka fryzowana zimowa	„ —	„ 15
Sałaty żółte kruche, moguncka, trocka, berlińska	„ —	„ 15
Sałata inspektowa karliczka nowa najwcześniejsza, także do gruntu	„ —	„ 20
Ogórki długie plenne wczesne 20 gr. 15 c., wężowe	„ —	„ 30
Rzadkiewka miesięcz. inspekt. czerwono-różowa i biała 20 gr. 8 c, zimowa	„ —	„ 6
Cebula olbrzymia letnia Madera 20 gr. 20 cnt., srebrno-biała 20 gr. 25 cnt., holenderska żółta	„ 200	„ 10
Selery gładkie wielkie z małym liściem, pory wielkie	„ „	„ 15
Marchew czerwona długa wczesna delikatna, garniec 1 złr.	„ 60	„ 6
Marchew paryska delikatna karota 20 gr. 8 ct., ½ kilo 90 c, karota holenderska garniec 1 złr.	„ 75	„ 8
Marchew pastewna olbrzymia gar. 80 c.	„ 50	„ 5
Pietruszka długa bardowicka, holenderska wczesna	„ 65	„ 5
Groch majowy najwcześniejszy średni garniec 2 złr.	„ 35	„ —
Groch majowy karlik francuski	„ 56	„ —
Fasola szparagowa nowa wielka	„ 30	„ —
Szpinak holenderski wielkolistny	„ 65	„ 5
Jarmuż 20 gr. 10 c., karpiele żółte 6 c., pomidory 25 c., dynia olbrzym. 30 c, karczochy angielskie i francuskie	„ „	„ 30
Melony 6 gat. po 10 ziarnek 50 cnt., 10 z. 8 c.; kawony ameryk. 10 z. 2 c.		
Buraki pastewne extra długie Pohla garniec 75 cent	„ —	„ 40
Buraki obendorfskie angielskie I. extra garniec 90 cent.	„ —	„ 50
Buraki Mamouth długie nowe gar. 80 c.	„ —	„ 45
„ okrągłe olbrzymie garniec 50 ct.	„ —	„ 35

Lewkonie pełne wielkokwiatowe 12 kolorów po 50 ziarnek 40 c., po 100 z. 85 c. Lewkonie pełne angielskie 12 kolor. po 50 z. 35 c., po 100 z. 70 c. Cobeia scandens 10 z. 15 c. Astry wielko kwiatowe francuzkie extra, piękne, 12 kolorów po 50 ziar. 35 c., a po 100 z. 75 c. Balsaminy kameliowe pełne 6 kol. po 25 z. 38 c. Floxów 6 kolor. po 100 z. 45 c. Zinnie pełne 6 kol. po 100 z. 45 c. Portulaki pełne 6 kol. po 150 z. 55 c. Lewkonie cesarskie 6 kol. po 50 z. 50 c. Astry bukietowe 6 kol. po 50 z. 35 c. Bratki angielskie extra 6 kol po 100 z. 50 c. Astry wiktoria extra 6 kol. po 50 z. 50 c. Lewkonie jesienne po 50 z. 35 c. Werbeny 12 gat. po 100 z. 75 c. Prymule chińskie 100 z. 10 c. Werbeny extra 100 z. 8 c. Lewkonie wielko-kwiatowe 150 z. 12 c., lewk. angiel. 150 z. 10 c., lewk. zim. 100 z. 8 c. Laki pełne 100 z. 10 c. Astry Wiktoria 100 z. 10 c., astry francuzkie 100 z. 8 c., astry karł. 100 z. 8 c. Celosie 100 z. 5 c. Cinerarie 100 z. 6 c. Balsaminy kameliowe 100 z. 15 c. Gwoździków pełnych 100 z. 6 c., gwoździków chińskich 12 gat. 55 c. po 100 z., a 100 z. 5 c. Portulaków pełnych 300 z. 12 c. Lewkonij zim. cesarsk. 100 z. 10 c. 12 gatunków pięknych drzew szpilkowych wazonowych i gruntowych 120 c. Ogórków nowych inspek. i do gruntu 6 gat. po 20 z. 40 c. Róż sztamowych zawsze kwitnących najnowszych szt. 85 c. do 1 złr. a 100 szt. 75 złr. Brzoskwiń i moreli szt. 85 c. do 1 złr. Akacye perusotowe i różowe szt. od 50 c. do 1 złr., a pospolite po 35 c. Krzewów kwiatowych 100 12 złr., a 1000 85 złr. Jabłonie nowe z nazwiskami szt. 40 c., a 100 25 złr. Grusze 80 c. Wiśnie i czerechy silne drzewa nowe 65 c. Rengloty 40 c. Maliny zawsze rodzące 100 5 złr., wielkie, czerwone i białe 100 1 złr. 50 c. Drzewa karłowe po 1 złr. i 1 złr. 50 c., a małe po 55 cent. Trawa delikatna na gazony, garniec 1 złr. Rezeda, 20 gramów 15 cnt. (325-1-4)

Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynck,
ogrodnik JO. Księcia Sanguszki.

FOSFORAN ŻELAZA
p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

(144-8-)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera.

Miejsce lecznicze **Ober-Salzbrunn** w Szlązkich górach.

Dla cierpiących na płuca, krtań i dolne części ciała.

Rozsyłka lekko rozwalniających, od dawna słynnych zdrojów Oberbrunnen i Mühlbrunnen w ciągu całego roku; można je sprowadzić tak wprost ztąd jakoteż przez każdy skład wód mineralnych w kraju i zagranicą. **Rozpoczęcie pory** 1 Maja, koniec 30 Września. Wspaniałe żętyczarnie i zakłady kąpielowe. Leczenia sokami z ziół. Urządzenia rozrywkowe nakształt większych miejsc leczniczych. Wspaniała okolica górska z miłym klimatem. (H 2152)
(200-1-3) **Zarząd zdrojowy księcia Pszczyńskiego (Pless).**

Angielskie

SZKŁO KRYSZTAŁOWE.

Cały garnitur za 12 złr. w. a.
składający się **z 73 sztuk** ślicznie szlifowanago szkła kryształowego, jako to:

12 sztuk ślicznych szklanek,	1 wielki piękny kufel na piwo ze szkła kryształowego,
12 „ „ kufli,	1 karafka na wodę z kryształowego szkła,
12 „ „ kieliszków,	1 butelka na wino z „ „
12 „ „ do wódki,	12 sztuk sztućców z „ „
2 karafeczek na ocet i oliwę.	6 sztuk profitek z „ „
1 solniczki i pieprzniczki,	

Wszystkie te przedmioty 73 sztuk kosztują tylko **12 złr.**
Połowa tego serwisu kosztuje 6 złr. 50 c.
I. Wiener Krystallglas Niederlage II. Praterstrasse 16 w Wiedniu.

Dziesiętne wagi pomostowe

najlepszej konstrukcyi, rozmaitej wielkości po tanich cenach tylko dla hurtownych handlarzy poleca
[425-1-3] [H 2289]
Fabryka wag pomostowych
Adolf Patrzek w **Opolu (Oppeln)** w pr. Szlązku.

SŁABOŚCI PĘCHERZA leczą się użyciem **SYROPU Pa BLAYN.** Syrop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT, GRYPY, KATARY leczą się przez użycie **SYROPU** i **PASTY Pa BLAYN,** *z pączków sosny morskiej i balsamu z Tolu.* (84 5 20)
Skład główny w Paryżu 7, ulica Marché St. Honoré.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptece P. Mikolascha — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego.

Wer **deutsch, französisch** oder **englisch** correspondiren kann, dem kann ein jährlicher, durchaus ehrenhafter und ohne alles Risiko zu erzielender Nebenverdienst von (2758-5 6)
Mk. 500. bis **1000. — Fünfhundert** bis **Tausend Mark** nachgewiesen werden. — Nähere Auskunft ertheilt franco und gratis:
Moritz Weil jun. Maschinen-Fabrik, Wien II. Franzensbrückenstr. 13.

Pewną pomoc we wszystkich chorobach płuc,

jakoto: **gruźlicy,** w rozpoczętéj w pierwszych chwilach, tudzież w skłonności ku temu, w **chronicznym nieżycie płuc,** każdego rodzaju kaszlu, tudzież przy wszystkich tak często **zwiastunami gruźlicy** będących, **wyniszczających chorobach,** jakoto: **zołzach, bladaczce, niedokrewności, ogólnemu osłabieniu ciała** i t d., następnie przy **powrocie do zdrowia,** daje przez słynnych lekarzy zbadany i ogólnie polecany

Syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu
aptekarza J. Herbabnego w Wiedniu.

Najnowsze badania wykazały, że w krwi osób **cierpiących na gruźlicę** nie znajdują się w dostatecznéj ilości **sole fosforowe, wapienne i żelazne,** że ten **częściowy brak** sprowadza za sobą ogólne osłabienie ustroju i **proceder gruźlicy,** przeciw czemu dalsza **podwyższona działalność życia** i wzmocnienie całego ciała tylko przez **odpowiednie zastąpienie tych brakujących soli** nastąpić może. **Syrup wapienno-żelazisty** z podforforamu przyprowadza **jedynie** te materye ustrojowi ludzkiemu w odpowiedniej ilości, **podnosi** przeto **szybko** po największej części także utrudnione **trawienie i sprawia** obfite **tworzenie się krwi** i **wzmocnienie** całego ciała. **Nocne** osłabiające **poty ustają,** przez **rozcieranie śluzu** ginie męczące **drażnienie kaszlu** a przez częściowe **odkładanie** połykanych **soli wapiennych** w **tuberkułach** sprawia J. Herbabnego **syrup wapienno-żelazisty tychże zwapnienie, to jest zabliźnienie i wyleczenie tuberkułów.** Liczny szereg uskutecznionych przez **syrup wapienno-żelazisty znakomitych skutków leczniczych** poświadcza powiedziane a **mała próba przekona każdego cierpiącego o prawdzie przytoczonego.**

Syrup wapienno-żelazisty jest miły w smaku, łatwo strawnym i da się długo trzymać. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweizera, zawierająca dokładne objaśnienie; również można dostać broszury darmo we wszystkich składach. Cena oryginalnej flaszki 1 złr. 25 c. pocztą o 20 c. więcej za opakowanie.

Upraszamy zażądać wyraźnie syropu wapienno-żelazistego Herbabnego. (2597-3 5)

Główny skład rozsyłkowy na prowincye:
Wien, Apotheke zur Barmherzigkeit
J. Herbabny, *Neubau Kaiserstrasse Nr. 90.*
Główny skład dla **Galicyi: we LWOWIE Zygmunt Rucker,** *apteka „pod srebrnym Orłem".*

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839 złr.	**770**	⅕ **losu** (wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	**złr. 70**
⅕	„ **150**	½ losu poprzedniego	„ **40**
½ losu poprzedniego	„ **75**	¼	„ **20**
¼	„ **40**	1/10	„ **10**
1/10	„ **16**	1/20	**5**
1/20	„ **9**		

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 milionów** złr.
Główna wygrana **280,000** złr. (188-8-)
Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.
Promesy na węgierskie losy złr. 2·50 wraz ze stemplem
ciągnienie dnia 15 Lutego! główna wygrana 100,000 złr.!
Promesy 1864 r. złr. 3·50, ciągnienie 1 Marca, gł. wygrana 200,000 złr.
NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.
(183-5-33)

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie
ulica Sławkowska Nr. 263.

Uprzedza Szanow. Gospodarczy, iż skład ten z wiosną znajdą zaopatrzony w świeże nasiona i pewne kiełkowania, roślin okopowych, lasowych, trawnych, warzywnych kwiatowych i t. d.

Cennik składu nasion rozesłany będzie w b. m. przy czasopismach krajowych, a na każde żądanie przesłany bezpłatnie franco

Tych Szan. gospodarzy, którzy mają firmę zaszczycają od tak dawnych lat zaufaniem i pobierają nasiona i nawozy pomocnicze w większych ilościach, upraszam uprzejmie o **wczesne** zamówienia, aby im na czas wskazany mogły być dostarczone.

Przyjmuje chętnie pośrednictwo w sprzedaży nasion pastewnych, jak równie nabywa za gotówkę **koniczynę czerwoną, białą, tymotkę i t. p.** o ile nasiona te są dorodne i doskonale odczyszczone, za poprzedniem nadesłaniem próbek.

Utrzymuje, jak w r. zeszłym tak i w r. bieżącym **Jeneralną Agencyę na Galicyę i Bukowinę nasiennych Ziemniaków P. Frydr. Gröllinga** właściciela Lindenbergu pod Berlinem N. O.

Ceny ziemniaków z tego zakładu są w r. b. niższe o blisko 70% od zeszłorocznych. Cennik na r. b. w języku polskim rozsyłam i udzielam na żądanie bezpłatnie i franco. [348-1-3]

J. Jerzmanowski.

25 cent. Masła

dworskiego, z miesięcy letnich i jesiennych, doskonale i czysto uprawionego, nabyć można za pośrednictwem

Domu Zleceń i Składu Nasion
J. Jerzmanowskiego
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 263.
(340-2-3)

Świeży transport

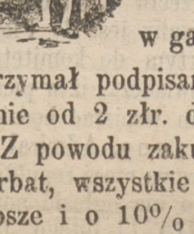

Herbaty

karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch
(339-2-) **w Krakowie.**

Uznane za najlepsze i najtańsze
siewniki rzędowe,
pługi i sprzęty gospodarcze
Rudolfa Sack
są wyłącznie do nabycia przez
główną ajencyę na Austryę
Juliusza Carow i Spółki.
Fabryka machin rolniczych w Pradze.
Ceny zniżone!!
Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-13-36)

Z wolnéj ręki do sprzedania
Dom dwupiętrowy

o 20 oknach z frontu, w najpiękniejszej części miasta Krakowa położony i w jak najlepszym stanie utrzymywany. Zgłosić się po bliższą informacyą do p. *Seweryna Böhma,* ulica Franciszkańska L. 147. (333-1-6)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-8-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera.

Ostrzeżenie.

Kwit Kasy oszczędności do Nru 6344 wydany na 3 akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej z kup. p. 1/11 1875. Nr. 60792, 88009, 88011 został mi skradziony. Ostrzegam więc przed nabyciem tegoż, gdyż odpowiednie kroki amortyzacyi zostały już uczynione.
[442-1-3] *Józef Serkowski.*

Polecam mój **syrup sosnowo-balsamiczno ziołowy,** wypróbowany przeciw uporczywym kaszlom i niezawodny w kokluszu. (60-4-)
Aleksander Mańkowski,
magister farmacyi w Przemyślu.

Główny skład utrzymują w Krakowie p. Redyk; we Lwowie p. Rucker aptekarze, oraz jest do nabycia w aptekach w Przemyślu u p. Tarczyńskiego; w Jarosławiu u p. Bohusa; w Bełzie u p. Grossa; w Bochni u p. Reissa; w Bóbrce u p. Mędlickiego; w Drohobyczu u p. Aleksiewicza; w Jaśle u p. Palcha; w Przemyślanach u p. Baranowskiego; w Stryju li tylko u p. Drągowskiego apt.; w Kołomyi u p. Sidorowicza; w Stanisławowie u p. Stechera.

Mieszkanie

na 1em piętrze, składające się z 4 pokoi i kuchni przy ulicy Różannéj pod l. 417 jest od 15go Marca lub od 1go Kwietnia b. r. **do wynajęcia.** (379-2-3)

HANDEL J. FEIKA

sprzedaje jak dawniej:
nasiona buraków, kapusty
(w 3ch odmianach) i wielu roślin ogrodowych w najlepszym gatunku.
(301-2-7)

Uzdolniony Buchalter

jakoteż biegły **korespondent** tak w języku **niemieckim** jako i **polskim** poszukuje odpowiedniego miejsca **w kantorze** lub **banku.**— Łaskawe oferty pod literami **A. R.** post. rest. **Kraków.** [394-1-6]

Nauczycielka Polka, egzaminowana, posiadająca gruntownie język francuski, niemiecki, udzielająca początki angielskiego i muzyki, życzy sobie przyjąć miejsce. — Adresy uprasza się **Drezno, E. F.** poste restante Hofpostamt. (384-2-3)

W majątku Trynczа

poczta Przeworsk,
jest 60 sztuk **bydła wypasionego w ciągu miesiąca Lutego do sprzedania.** (349-1-2)

Podpisany majster asfaltu przy c. k. Genie-Dyrekcyi w Krakowie, daje niniejszem do powszechnej wiadomości, **iż wylewa asfaltem tretuary, podłogi i t. d.** podług najnowszego gustu i wypełnia tę robotę asfaltem francuzkim jeden sążeń □ po 16 złr. 50 c., asfaltem powszechnym „Linier" zwanym, jeden sążeń □ po 12 złr. 50 cnt. i na każde wezwanie Szanownéj Publiczności uda się na miejsce żądane, li tylko za listami frankowanemi. (381-1 2)

Jan Nowak,
majster wylewem asfaltu przy Genie-Dyrekcyi **Nr. 16 w Dąbiu** pod Krakowem.

Zarząd cegielni
Schönbergowskiéj

wystawiwszy piece do wypalania wapna wedle najnowszego systemu *Hoffmana,* ogłasza niniejszem **sprzedaż** tak hurtowną jako i cząstkową **wapna skalistego** tudzież **wapna gaszonego** po najumiarkowańszych cenach, ręcząc za punktualną dostawę i dobrą miarę.

O czem Szanowną Publiczność niniejszem zawczasu zawiadamiając, nadmienia, że życzący obstalunki wapna od wiosny r. b. zacząwszy zamawiać, raczą się bądź osobiście lub przez zastępcę oraz listownie zgłosić do Zarządu cegielni, gdzie bowiem wszelkie zamawiania bliżéj w stanie będzie podejmować — spodziewając się nar szcie, że daleko zniżone ceny wobec dobroci wapna na wspólną korzyść wpłyną. (397-1-3)

Z Zarządu cegielni Schönbergowskiéj.

zęby **Jedyne w Europie** dents
są przezemnie wynalezione
c. k. wyl. uprz. poprawne

zęby nie przeszkadzające podniebieniu!

Z wielką przyjemnością podaję niniejszem Szan. Publiczności wiadomość, że po długich i kosztownych próbach udało mi się świeżo w wyrabianiu sztucznych zębów zrobić wynalazek, który wszelkie dotychczasowe przewyższa. Zwracam prócz tego uwagę na to, iż zębów daleko taniéj mogę dostarczyć aniżeli dotychczas było można.

Wstrzymując się od wszelkich dalszych wychwalań, spodziewam się, że Szanowna Publiczność z wynalazku mego licznie korzystać będzie. (198-1-3)

D. Herzl,
właściciel kilku c. k. przywilei dla zębów poprawnych w **Wiedniu**
fogok **I. Adlergasse 1** i **Franz-Josefsquai 1.** denti

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.